

KATOLIK POLSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwa Gazet, Sp. z o.o., Katowice. Za redakcję odpowiada Fr. Godula, Chorzów I. Druk: Drukarnia Śląska Sp. z o.o., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 368-78

REDAKCJA:

Dzienna: Katowice, ul. Moniuszki nr. 10. — Telefon 337-68
Noce: Katowice, ul. Batorego nr. 2. — Tel. 304-26 i 308-78

ADMINISTRACJA:

Katowice, ulica Batorego nr. 2. — Telefon nr. 314-14.
Konto P. K. O. Katowice 304.540

Abonament miesięczny zł 3,00.

Ceny ogłoszeń: wiersz jednolamowy milimetr 20 groszy.
Wiersz reklam. jednolam. red. 70 gr, na 1-szej stronie 80 gr.

Niemieckie przygotowania

Rzesza niemiecka zbroi się gwałtownie zapatrzona w jeden cel: dorównania Francji w zbrojeniach. Od chwili, jak hitleryzm osiągnął władzę w Niemczech wydatnie wzrósł import surowców i materiałów wojskowych. Wychodzący z Paryżu emigracyjny dziennik „Das Neue Tagebuch” zaznacza, że import do Niemiec surowca nigdy w przeszłości nie osiągnął podobnie gigantycznych rozmiarów, jak obecnie. Import rudy żelaznej podskoczył do 730 tys. ton w kwietniu 1934 r. w porównaniu z 400 000 ton w r. zeszłym i 290 000 ton w 1932 r. W jednym tylko kwietniu wwieziono tyle żelaza, ile w roku 1932 dowieziono za 5 i pół miesiąca, to zn. wzrósł w porównaniu z 1929 r. o 65 proc.! Miedzi i ołowiu wwieziono w kwietniu dwa razy więcej, a cynku i rudy cynkowej dwa i pół raza więcej, niż w roku 1932. Podobnie wzrósł import niklu, bo przeszło 3-krotnie, tak samo i aluminium. Fantastyczne rozmiary osiągnął również import rudy manganowej: w styczniu 1934 r. Niemcy importowały jej 4300 ton, w kwietniu zaś 55 000 ton!

„Das Neue Tagebuch” charakteryzuje te olbrzymie zapasy metalowe jako „największe zapasy wojenne, robione kiedykolwiek w świecie”. To samo daje się zauważyć w imporcie półfabrykatów: tekstylnych, kauczuku itd. W okresie kampanji 1932 r. import szerści średnio miesięcznie wyniósł 17 000 ton, w kwietniu br. wzrósł do 28.500 ton. Import miesięczny bawełny przeciętnie wynosił w roku 1932 — 39 734 ton, w kwietniu 45 000 ton; import konopi i juty odpowiednio wynosił 20 870, wzrósł do 23 178 ton, a kauczuka z 4 920 ton podniósł się do wysokości 7 495 ton.

Jak zaznacza wspomniany dziennik emigrantów niemieckich w jednym tylko z licznych składów szerści i bawełny zmagazynowano ostatnio towaru na około 300 milionów marek złotych! Oto gdzie podziwia się złoto i zapasy kruszców Reichsbanku. Nic dziwnego, że londyński „Times” z flegmą zauważył na marginesie moratorium niemieckiego; argumenty Schachta przypominają argumenty człowieka, który zabił rodziców i prosi sąd o zniesienie wymiaru sprawiedliwości jako „sierocie”. Jak wiadomo pod presją Anglii — Niemcy zrobiły wyjątek dla angielskiej klienteli.

Wojny jeszcze няма, ale przygotowania do niej ze strony hitlerizmu i Niemiec idą pełną biegiem.

Francuskie odznaczenia dla Ossendowskiego

WARSZAWA. Francuskie towarzystwo La Faix Rationelle odznaczyło nagrodą i złoty medalem powieść Ossendowskiego p. t. „5 minut do północy”, która wyszła na przekładzie francuskim p. t. „Le Dernier Coup de Minuit”. Ze względu, że pierwszy nakład został wyczerpany, obecnie wydano drugie wydanie. Jak się obecnie dowiadujemy prezydent republiki francuskiej odznaczył Ossendowskiego krzyżem oficerskim Legji Honorowej.

Rząd francuski zwalcza trudności

Paryż. Premier Doumergue przed wyjazdem na krótki odpoczynek wakacyjny, wypowiedział przed mikrofonem przemówienie, w którym zreasumował bilans prac, dokonanych przez obecny rząd zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej.

Na wstępie premier Doumergue wskazał na konieczność reorganizacji całego szeregu instytucji służby publicznej, w momencie gdy obejmował rząd. Instytucje te dzięki zmienności rządów nie mogły działać sprawnie, — gdyż nie posiadały stałych podstaw.

Od pięciu miesięcy stoję u steru rządu, mając do wykonania poważne zadania wobec ojczyzny i republiki. Te zadania wymagały absolutnego oderwania się od interesów partji. Środki, jakimi rozporządzałem, były nieliczne, ale najważniejszym było zaufanie, jakim mnie darzycie. Zastałem sytuację nieszczerą. Kryzys ekonomiczny powiększał się z dnia na dzień. Wzmogło się również bezrobocie. Sytuacja zewnętrzna wymagała również czujnej uwagi Francji, która musiała oddać sprawę zapewnienia pokoju świata i własnego bezpieczeństwa wszystkie zasoby swego ducha i patriotyzmu, pamiętna swej przeszłości, przeżytych doświadczeń, zwycięstw i przywiązania, wierności prawu i kierując się ogólnym dobrem ludzkości.

Wspomniałem — mówił premier — o zdaniach, jakie ciąży na rządzie. Wykonać ich szybko nie można było przy zastosowaniu normalnej procedury parlamentarnej. Dzięki nowym metodom, zdołaliśmy przeprowadzić budżet, nie naruszając zasadniczego prawa parla-

mentu w zakresie kontroli. Również została zrealizowana reforma podatkowa.

Rezultatem tego jest polepszenie się rynku monetarnego. Podatki bezpośrednie dzięki wielkim ciężarom wywoływały tezauryzację i bankructwa licznych przedsiębiorstw. Podatki te zostały zredukowane. Działalem głównie w tym kierunku, aby ułatwić spełnienie obowiązków podatkowego klasom pracującym. Dzięki temu uniknęliśmy deprecjacji pieniądza i niebezpieczeństwa zamknięcia kas publicznych. Dzięki planowi wielkich robót publicznych, — zmniejszyło się bezrobocie.

Po dokonaniu tego dzieła mamy możliwość zająć się zabezpieczeniem granic, aby te nie mogły być pogwałcone.

Chodzi tu o obronę, gdy Francja nie zamierza szukać konfliktu i pod żadnym pozorem w stosunku do kogokolwiek — bądź nie poweźmie inicjatywy agresywnej.

Jesteśmy przywiązani do pokoju, nie naruszymy go nigdy, ale też nie chcemy, aby niedostateczność środków obrony i siły naszego oporu mogła dać pewnego dnia powód komuś mniej od nas nastrojonemu pokojowi do pogwałcenia i zajęcia naszego terytorium. Sprawę utrzymania pokoju w świecie Francja prowadzić będzie nadal z całym naciskiem. Jeżeli mówiłem o przyjęciu przez Francję w dziedzinie polityki zagranicznej stanowiska, odpowiadającego naszej przeszłości, doświadczeniom chwały i miłości ludzkości, to dlatego, że tylko ona może najskuteczniej utrzymać ten pokój i osiągnąć pełne bezpieczeństwo, którego potrzebuje. Oto wyjaśnienie tej potrzeby a jednocześnie na-

szej niezmiennej woli szczerej i serdecznej współpracy w każdej mierze, w każdej entencie, w każdym porozumieniu, mogącym dać innym, jak i nam samym zapewnienie życia w pokoju pracy i postępie. To właśnie miał na myśli francuski minister spraw zagranicznych, który w imieniu rządu naszego zawiózł te podstawy narodom, które ostatnio odwiedził. Przyjęcie, jakiego wszędzie doznał, dowodzi, żeśmy zostali zrozumiani. Premier Doumergue w dalszym ciągu poruszył sprawę wymiaru sprawiedliwości w ostatnich skandalach.

Przemówienie swoje premier zakończył wezwaniem do jedności, która jedynie jest w stanie dokonać rzeczy wzniosłych i wielkich.

Ku czci poległych legionistów

CZERNIOWCE. W Rarańczy odbyło się uroczyste poświęcenie krzyżów na grobach legionistów polskich. 3 krzyże kamienne zostały wzniesione staraniem kolonji polskiej w Czerniowcach. W uroczystości wziął udział konsul R. P. Uzdowski, zarząd związku b. Legionistów Polskich, delegacje organizacji polskich oraz tłumy miejscowej ludności.

W kilku wierszach...

Rząd szwajcarski przedłużył na czas nieograniczonej zakaz sprowadzania do Szwajcarii dzienników niemieckich: „Voelkscher Beobachter”, „Angriff” i „Berliner Boersen Zeitung”.

Wczoraj pod wsią Rozbórz powiatu Przeworskiego został zabity przez policję groźny bandyta Byk, który ma na swym sumieniu 9 ofiar.

Ogłoszono w Brazylii nową ustawę konstytucyjną i na wczorajszym zgromadzeniu narodem wybrano większością 175 głosami przeciw 65 dotychczasowego szefa rządu tymczasowego Getulio Vargasa prezydentem republiki na okres 4 lat.

Miasteczko Fryburg (Niemcy) nawiedzone zostało ponownie groźnym pożarem. Ogień powstał z niewyjaśnionych przyczyn. Pożar groził zniszczeniem całej średniowiecznej dzielnicy miasta. Straży pożarnej udało się jednak opanować pożar.

W celu znalezienia nowych źródeł dochodu dla skarbu państwa, brana jest w Rumunji pod uwagę sprawa wprowadzenia monopolu na kawę i cukier, lub też obłożenia nowymi podatkami artykułów ogólnej konsumpcji.

Do kogo uśmiechnęło się szczęście?

(Tabela nieurzędowa.)

Warszawa. W drugim dniu ciągnięcia drugiej klasy 30-tej polskiej loterii państwowej padły główne wygrane na następujące numery:

- I.
Zł 20.000 na nr. 113766.
Zł 10.000 na n-ry: 10788 52155.
Zł 5.000 na nr. 8348.
Zł 50.000 na nr. 51914.
Zł 5.000 na nr. 109377.
Zł 2.000 na nr. 19581.
Zł 2.000 na n-ry: 80425 144417.
Zł 1.000 na n-ry: 46632 160372 161537.
II.
Zł 500 na n-ry: 1203 17331 106321 115684 122646 140102 142212.
Zł 1.000 na n-ry: 32716 94659 127274.
Zł 500 na n-ry: 20797 24260 33390 71754 84522 101525 106241.

Kara śmierci za posiadanie materiałów wybuchowych

Wiedeń. Termin wyznaczony przez rząd na wydanie materiałów wybuchowych upływa jak wiadomo o godz. 12 w nocy dnia 18 bm. Po upływie tego terminu posiadaczom materiałów wybuchowych grozi kara śmierci.

Bomba narzędziem zemsty.

Wiedeń. Urzędowy komunikat donosi z Innsbrucka, że do mieszkania b. komendanta patrolu granicznego Antoniego Strehla rzucono bombę z przyrządem zegarowym. Bombę udało się jednak na czas unieszkodliwić.

Władze graniczne zatrzymały jednego ze sprawców zamachu, w chwili gdy usiłował przekroczyć granicę. Strehl był komendantem patrolu granicznego, który

przed 9 miesiącami zastrzelił żołnierza niemieckiej Reichswehry, Schuhmachera. — Władze austriackie zasądziły wówczas Strehla na 3 miesiące warunkowego aresztu za nieostrożne obchodzenie się z bronią. Podrzucenie bomby do mieszkania Strehla było widocznie aktem zemsty ze strony narodowych socjalistów.

Aresztowania.

Wiedeń. W Rust w Burgenlandzie aresztowano 9 wybitnych narodowych socjalistów, w mieszkaniu których podczas rewizji znaleziono znaczną ilość materiału propagandowego. W nocy z 16 na 17 bm. dokonano na plebanję w Unterkirchen zamachu. Mieszkanie proboszcza zostało zupełnie zdemolowane. Ucierpiała również miejscowa elektrownia.

Niezwalczony Kusociński

Jak już wczoraj pierwsi donosiliśmy, we wtorek rozegrane zostały w Kolonji wobec 10.000 widzów wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem bawiących w Niemczech lekkoatletów amerykańskich, zawodników węgierskich i innych. Z Polaków startował jedynie Kusociński. Heljasz z powodu choroby nie wziął udziału w zawodach. Kusociński startował w biegu na 2 mile angielskie (3.218

mtr.), zajmując bezapelacyjnie pierwsze miejsce w świetnym czasie 9:00,4 sek. Czas ten jest zaledwie o 0,8 sek. gorszy od rekordu światowego Nurmego. Polak był klasą dla siebie. Biegł on równomiernie od startu aż do mety niezagrożony przez żadnego ze współzawodników. Drugi z kolei Niemiec Goehrt miał czas aż o 25 sekund garszy od Kusocińskiego (9:25,4). Trzecim był Schueller (Niemcy) w czasie 9:32,8 sek.

Nasilenie powodzi słabnie

sytuacja jednak nadal jest poważna

Kraków. Wczoraj w nocy naogół sytuacja na górskich rzekach poprawiła się. Punkt ciężkości przesunął się ku Wiśle. W Krakowie wczoraj rano deszcz nie padał. Rzeka Soła w pow. żywieckim opada. Rzeka Skawa pod Wadowicami opada.

Wisła wdziera się na przedmieścia Krakowa.

KRAKÓW. Stan wody na Wiśle pod Krakowem stale wzrasta. Około godz. 14-tej na groblach koło Wawelu woda zaczęła występować z brzegów, o czym zawiadomiono ludność specjalnymi syrenami.

Z zagrożonych domów ewakuowano mieszkańców. Na falach Wisły płyną części zniszczonych budynków, przerwane tamy, sprzęty i t. d.

Oddział saperów na całej przestrzeni umacnia wały ochronne. 22 p. p. zbudował wał ochronny z worków z piaskiem. Akcję ratunkową z ramienia wojska kieruje osobiście dowódca O. K. I. gen. Łuczyński, który przerwał urlop wypoczynkowy.

Wskutek wylewu dopływów Wisły, rzeczki Łiszki została przerwana komunikacja dzielnic Dębni. Piwnice niżej położonych domów zalana woda.

W godzinach popołudniowych przeszła nad Krakowem burza, połączona z piorunami i gwałtowną ulewą. Pod Krakowem o godz. 16-tej stan wody wynosił 5,16 ponad stan normalny. Ulice Rydlówka i Kobryńska są zalane.

KRAKÓW. Z terenu województwa krakowskiego donoszą: Stan wody w Czernichowie o godz. 16-tej wynosił 4,60 mtr. ponad normalny poziom. W powiecie Krakowskim wskutek wylewu Wisły zalane są całkowicie wsie Samborek, Kąty, Koło Tyniecki, Wacimiech. Komunikacja między Żywcem a Zabłociem jest przerwana wskutek wylewu Soły. Potok Cedron pod Kalwarią osiągnął poziom 6 mtr. ponad stan normalny i zagraża mostowi, łączącemu Istebnik z Kalwarią. W Radziszowie zalanych jest kilkadziesiąt domów, których mieszkańców ewakuowano. Most w Radziszowie zerwany.

Obsunięcie się góry.

WADOWICE. Przy drodze Brody—Skawce pod Kalwarią z powodu bezustannych deszczów obsunął się strop góry. Goścień, idący w stronę góry stoczył się do rowu. Na linii kolejowej Kalwaria—Strzysów woda zerwała nasyp kolejowy. Na terenie powiatu wadowickiego dotychczas ewakuowano 1000 osób. Wyżywieniem ewakuowanych zajęł się powiatowy komitet przeciwpowodziowy. Komitet ten natrafia jednak na ogromne trudności, gdyż z okolicznymi miejscowościami przerwana jest wszelka komunikacja.

Komunikacja między Krakowem a Suchą przerwana,

natomiast do Chabówki dojeżdżają pociągi przez Bielsko-Żywiec. W kierunku Zakopanego dochodzą

pociągi ratunkowe do Lasku

Koło Nowego Targu. Uruchomiono też komunikację autobusową między Chabówką a Nowym Targiem. Wkrótce podjęty będzie ruch między Chabówką a Maszaną Dolną. Woda na rzece Rabe w pow. myślenickim opada.

Dunajec w Nowym Sączu opada. Stan wody wynosi plus 402 cm. t. j. o 78 cm. mniej niż w dniu wczorajszym o 9-tej rano.

Wadowice. O godz. 11-tej

poziom wody na Skawie pod Wadowicami podniósł się o 2,50,

t. j. o 2,77 ponad stan normalny. W Zawoi i okolicy z małymi przerwami bezustannie pada deszcz.

Na Wiśle woda stale przybiera.

Stan Wisły w Smolicu wynosi 6,64 mtr. ponad normę. W Andrychowie i Wietrze wezbrała gwałtownie Wietrzówka, zabierając wiele drzew, które utworzyły zator. Woda zalała tor kolejowy linii Wadowice-Bielsko. W Istebniku ponownie wezbrała woda w rzece Jastrzebianki i Skawinka, przyczem zalana została droga wojewódzka i zagrożony jest poważnie most w Istebniku.

Koło Skawinki obsuwa się góra.

Woda zabrała most.

O godz. 11,30 woda na Skawie pod Wadowicami zaczęła opadać i o godz. 12-tej stan jej wynosił 2,35 mtr. na wodowskazie.

Szerokość rozlewu pod Wadowicami sięga 1 km.

W Istebniku na drodze wojewódzkiej, prowadzącej do Krakowa woda przerwała

most. Pod Sułkowicami woda przerwała drogę. W Bierzowicach

woda uniosła dwie furmanki,

z których jedną wyratowano, drugą zaś z parą koni poszła z wodą.

Tor kolejowy między Zembrzycami a Suchą na linii kolejowej Kraków—Zakopane zerwany na przestrzeni 10 mtr. Droga na przestrzeni 2 km. zalana. W Budzowie

woda uniosła 3 domy i stodołę.

Budynek posterunku policji w Budzowie otoczony wodą.

Na linii Żywiec—Sucha ruch normalny

Warszawa. Ministerstwo Komunikacji donosi, że na linii Żywiec—Sucha podjęto ruch normalny, na linii Tarnobrzeg—Dębica odbywa się zupełnie normalny ruch kolejowy.

Wisła przybiera.

Wczoraj o godz. 13,30 w pow. miechowskim stan wody na Wiśle nieznacznie się podniósł. W pow. pińczowskim w rejonie opatowskim stan wody 5,35 cm. ponad normę, w pow. sandomierskim 410 cm. ponad normę. Woda w dalszym ciągu przybiera.

Wysilki ratunkowe wojska.

Kraków. Wojsko z całą energią i poświęceniem pracuje dzień i noc na wszystkich

kich najbardziej zagrożonych odcinkach Województwa Krakowskiego. Została również zorganizowana przez wojsko pomoc żywnościowa dla powodzian, którą kieruje z ramienia dowódcy O. K. V gen. Łuczyńskiego intendatura wojskowa.

Akcja ratunkowa P. C. K.

Warszawa. Polski Czerwony Krzyż uruchomił pogotowie sanitarne, aby pośpieszyć z pomocą ofiarom klęski powodzi. Wysłano pociągi z bielizną i żywnością.

W wojew. lwowskim niebezpieczeństwo minęło.

Lwów. Niebezpieczeństwo powodzi w województwie lwowskim minęło. Najbardziej zagrożony odcinek zachodni, obejmujący powiat rzeszowski jest już poza granicą niebezpieczeństwa. Woda spadła z 7,30 mtr. ponad stan normalny do 3,30 mtr. Komitet powodziowy rozwiązał się. Kompania saperów, która spieszyła z pomocą ludności w pow. rzeszowskim, została wysłana obecnie do Przeworska, gdzie stan wody się podniósł. W pow. bobreckim na Dniestrze woda spadła do 1,75 mtr. Z innych powiatów nadchodzą wiadomości uspokajające. Znaczniejsze szkody wyrządziła powódź w powiecie drobnińskim.

Wody na Sanie utrzymują się bez zmiany,

natomiast Wisłoka jeszcze przybiera. Rze-

Doraźna pomoc Rządu powodzianom

KRAKÓW. W gabinecie wojewody krakowskiego dr. Kwaśniewskiego pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów prof. Kozłowskiego odbyła się konferencja w sprawie zorganizowania pomocy dla powodzian. W konferencji tej wzięli również udział minister spraw wewnętrznych Kościalkowski i minister komunikacji Butkiewicz.

Po przedstawieniu przez wojewodę krakowskiego Kwaśniewskiego sytuacji powodziowej na terenie województwa, Premier Kozłowski złożył na doraźną pomoc dla powodzian kwotę 100.000 zł. Wojewódzki komitet powodzianom zadeklarował również kwotę 100.000. Ministerstwo spraw wewnętrznych przekazało na rzecz pomocy ofiarom powodzi 50 wagonów maki. Ministerstwo

Opieki Społecznej wyasygnowało doraźnie 10.000 zł.

Premier Kozłowski stanął osobiście na czele akcji pomocy powodzianom i odbudowy zniszczonych terenów. Podczas pobytu na terenach zagrożonych przez powódź w województwie krakowskim, Premier interesował się szczególnie sprawą uregulowania Wisły. Na cel ten P. Premier przewiduje użycie środków z funduszy budowlanych, z Funduszu Pracy i z funduszy ubezpieczeniowych.

Po konferencji Premier Kozłowski w towarzystwie członków rządu, wojewody krakowskiego i wyższych urzędników udał się do najbardziej zagrożonych miejscowości, a przedewszystkiem na teren powiatu dąbrowskiego i tarnowskiego.

Ogólnopolski komitet niesienia pomocy powodzianom

Warszawa. Wczoraj w Prezydium Rady Ministrów odbyło się organizacyjne posiedzenie ogólnopolskiego komitetu pomocy ofiarom powodzi. Zebranie zajął w nieobecności premiera Kozłowskiego, który wyjechał na teren objęty powodzią, minister skarbu Zawadzki. Zadaniem komitetu będzie skoordynowanie całej akcji niesienia pomocy powodzianom i pokierowanie tą akcją tak, aby dała najlepsze i najszybsze rezultaty.

Na zebraniu wiceminister Korsak przedstawił stan powodzi, zaś minister Paciorewski omówił formy organizowania akcji niesienia pomocy.

Komitet ukonstytuował się pod protektorem P. Prezydenta Rzplitej Prof. Igna-

cego Mościckiego i P. Marszałka Piłsudskiego.

Do komitetu honorowego, jako przewodniczący, zaproszony został Premier Kozłowski i jako członkowie pp. Aleksandra Piłsudska, Marja Mościcka, marszałek Sejmu Światalski, marszałek Senatu Raczkiewicz, ministrowie Kościalkowski, Beck, Zawadzki, Michałowski, Jędrzejewicz, Poniatowski, Reichman, Butkiewicz, Paciorewski, Kaliński, prezes N. I. K. dr. Krzemieński, J. E. ks. kardynał Hlond, J. E. ks. kardynał Kakowski, b. premier prezes Sławek, b. premier Prystor, inspektor armii gen. Rydz-Śmigły, inspektor armii gen. Sosnkowski, Prezydium komitetu przewodniczy b. minister dr. Stefan Hubicki.

Pierwsze posiedzenie komisarycznej rady miejskiej w Chorzowie

Chorzów. W dniu wczorajszym pod przewodnictwem dr. Nowaka odbyło się pierwsze posiedzenie komisarycznej rady miejskiej w Chorzowie.

Na wstępie pierwszy burmistrz miasta Spaltensetn wprowadził w urząd mianowanych przez wojewodę śląskiego za zgodą Śląskiej Rady Wojewódzkiej członków komisarycznej rady i odebrał od nich ślubowanie. Przy tej okazji p. burmistrz Spaltensetn podniósł, że głównym celem rady miejskiej będzie praca dla dobra miasta.

Z kolei wygłosił przemówienie przewodniczący rady dr. Nowak, poczem odbyły się wybory sekretarzy i ich zastępców, członków wydziału przygotowawczego i niepłatnych członków magistratu w liczbie 10. Z kolei przystąpiono do wyboru rady Komunalnej Kasy Oszczędności oraz

dwóch członków komisji rewizyjnej tejże kasy. Posiedzenie komisarycznej rady miejskiej wzbudziło wielkie zainteresowanie ludności, czego dowodem była wypełniona szczerze galeria.

ka Mleczka opadła. W pow. rzeszowskim sytuacja powodziowa nie budzi obecnych żadnych obaw.

Niebezpieczeństwo w Kieleckim potęguje się.

KIELCE. W powiecie sandomierskim poziom Wisły podniósł się o 4 mtr. ponad stan normalny. Woda przybiera bezustanku. Wsie Rybitwy, Rudniki, Mańnik i Rodowo są zalane. Most na rzece Czarnej jest zagrożony. Woda zagraża poważnie wałom. W powiecie opatowskim rzeka Pokrzywnik nadal przybiera. Poziom wody wynosi 2 mtr. ponad stan normalny. W Ostrowcu szereg domów jest zalanych wodą.

W pow. pińczowskim Wisła znacznie przybiera. We wsiach Piotrkowice, Kępy, Sokółki i Przemysku usunięto ludność wraz z inwentarzem. Komunikacja Koszyce, Brzesko-Nowe przerwana wskutek zniszczenia 3-ch mostów. Szosa między Koszycowem i Szczurówką zalana wodą koło wsi Górki.

W Lubelskiem.

Lublin. Stan wody podniósł się do 362 cm. Woda przybiera 6 cm. na godzinę. Narazie obaw niema, gdyż dopiero 5 mtr. ponad normę spowoduje wylew. W pow. żółkowskim wynosi 194 cm. ponad normę. Woda przybiera. Mniejsze rzeki i rzeczki wezbrały. Mała rzeczka Chodelka zalała kilkadziesiąt morgów pola.

Wadowice. Połączenie kolejowe między Skawcami a Stryszowem przerwane. Stan wody na Skawie pod Wadowicami o godz. 9,30 rano wynosił 2,45. Woda stale przybiera.

Warszawa. Ruch pociągów między Tarnowem a Nowym Sączem odbywa się bez przesiadania. Ruch na linii Tarnów—Lwów odbywa się bez przeszkód. Pociągi gospodarcze i ratunkowe kursują na wszystkich liniach. Poziom wody na Rabe obniżył się.

Olbrzymie szkody.

W tej chwili trudno ocenić rozmiary szkód i strat, spowodowanych powodzią. Narazie stwierdzono, iż zniszczeniu uległo około 363 metry bieżące mostów kolejowych i 2500 m. bież. mostów drogowych.

W wielu miejscach woda zmyła tor kolejowe i drogi kołowe. Również w wielu miejscach poprzerywane zostały linie telegraficzne i telefoniczne.

W chwili obecnej około 3000 m. bież. mostów kolejowych i 600 m. bież. mostów drogowych jest zagrożonych niebezpieczeństwem podmycia lub zerwania.

Obozy harcerskie są bezpieczne.

Warszawa. Wszystkie obozy harcerskie w okręgu dyrekcji kolejowej Kraków są całkowicie zabezpieczone, tak, że młodzieży absolutnie nic nie grozi.

Angielskie okręty wojenne w Kilonii

BERLIN. Do portu kilońskiego zawinęło 10 okrętów angielskiej floty wojennej. Flota angielska powitana na terytorium niemieckim przez krążownik „Koeln“, uda się przez kanał kiloński do Anglii.

Poważna katastrofa samochodowa

BERLIN. Pod Friedrichstadt w Olsztynie wydarzyła się katastrofa samochodowa. Autobus wiozący 34 turystów z Hamburga wskutek pęknięcia opony, przewrócił się i wpadł do rowu, 6-ciu turystów odniosło ciężkie, a 10 lejsze rany. Jedna osoba z ciężko rannych zmarła w drodze do szpitala.

Sytuacja strajkowa w San Francisco

LONDYN. Strajk generalny w San Francisco wydaje się być bliski końca. Główny komitet strajkowy uchwalił wczoraj wieczorem rezolucję, postanawiającą przyjąć rozstrzygnięcie sądu rozjemczego w sprawie żądań robotników transportowych, których pretensje spowodowały obecny strajk generalny. Istnieje prawdopodobieństwo, że arbitraż zostanie również przyjęty przez pracodawców.

Represje wierzycieli Niemiec

Berlin. Wobec zawieszenia transferu na obsługę pożyczek Dawesa i Younga i niepostawienia w dniu 15 lipca do dyspozycji państw wierzycielskich odpowiedniej sumy dewiz przez rząd niemiecki — agenci tych pożyczek zawiadomili Bank Rzeszy, że zatrzymują jako zabezpieczenie sumę 4,3 milj. Rm. z obłożonych sekwestrem niemieckich wpływów państwowych, wpła-

canych do Banku Rzeszy. Agenci zaznaczyli, że cofają swe dotychczasowe polecenie udzielenie Bankowi Rzeszy, a mocą którego wszelkie obłożone sekwestrem wpływy państwowe z cel, akcyz i monopolu, wpłacane do Banku Rzeszy, przelewane były dotychczas automatycznie na rachunek Rządu Rzeszy.

Zakłady sieroce księdza Siemaszki

Z okazji 25-lecia Zakładu w Czernej koło Krzeszowic

Jak ks. Siemaszko zdobył swoich „wilczków“.

Złotousty nasz kaznodzieja, ks. Piotr Skarga, w kazaniach swoich o miłosierdziu pisze: „Kto dobre uczynki czyni, oświeca mu Pan Bóg rozum“. Prawdliwość tych słów doświadczył na sobie w całej pełni misjonarz ks. Kazimierz Siemaszko (1847—1904) w Krakowie. Idąc za wzorem świątobliwych misjonarzy, a przede wszystkim samego założyciela ich św. Wincentego a Paulo i ks. Gąbriela Boudouina, fundatora sławnego zakładu dla porzuconych dzieci w Warszawie (1732) — otoczył serdeczną troską i opieką sieroty, a zwłaszcza opuszczonych chłopców, którzy w wielkiej liczbie waleśali się po ulicach Krakowa, przygodnie zarabiając, więcej prosząc o jałmużnę, a czasem i kradnąc.

Tychże opuszczonych chłopców, w większości sieroty, postanowił przygotować gorliwy misjonarz ks. Siemaszko, lecz wolności swojej na ulicach, mimo skrajnej nędzy i częstego głodu i chłodu nie chcieli tak łatwo poświęcić ci miejscy włóczędzy. Aż 7 lat musiał pracować gorliwy ks. Kazimierz, nim pozyskał zaufanie tych najbiedniejszych i odepchniętych nędzą od serca matki, od ciepłego kąpieliska w domu, a tem samem od nauki i szkoły. By ich zbliżyć i ośmielić do siebie, obiecał im bułeczkę za 2 centy za każdodzienną naukę katechizmu w ciepłym pokoiku przynajmniej przez pół godziny i tak przygotował 30-tu opuszczonych chłopców do pierwszej Komunii św.

Potem zaczął ks. Kazimierz badać noclegi swoich pupilów; przemierzył setki piętér, poddaszy, suterren i szynków i przeraził się zepsuciem i nędzą i okropnymi warunkami, wśród których spędzały noce jego ukochane andrusy. Zwołał więc swoją biedną rabiatę na naradę i wnet stanął następujący układ: „Ja poszukam dla was mieszkania, zgóry opłacę miesięczny czynsz, a wy za każdy nocleg zapłacicie mi 3 centy. Za te 3 centy dam każdemu z was tapczan, siennik czysty słomą napchany i poduszkę z szezki pod głowę i kocyk do przykrycia i miejsce w ogrzanej izbie, ale musicie mi się regularnie wypłacać, a rano i wieczór zmówić pacierz; dzień cały przepędzajcie sobie, gdzie chcecie i jak wam się podoba.“

Podobała się ta myśl tym ulicznym wilczkom. Zwolna jak płochliwe sarny zaczęli napływać trwożliwie różni koledzy pierwszych lokatorów, gotowi jednak drapnąć w każdej chwili w kręte uliczki starego Krakowa przy najlżejszym nacisku lub ograniczeniu ze strony ks. Siemaszki. Zostało ich jednak 63 i przywiązało się do prostego i usłużnego kapłana. Wiernie wypłacających się chłopców obdarzał ks. Opiekun nowymi koszulami albo inną częścią ubrania. Powoli zaczęli chłopcy schronisko czy ięgowisko ks. Kazimierza uważać za swój dom rodzinny. Wyrabiała się w nich chęć lepszego zarobku, ale jeszcze ciągle bujali po ulicach i zarabiali doraźnie i przygodnie, bez myśli o ustaleniu swego zajęcia. losu i życia; o zakładzie i stałym w nim pobycie nie można było nawet wspomnieć.

Jak wyglądało pierwsze stałe przytulisko?

Nic nie pozostawało dla ks. Kazimierza jak dalsza praca. Pelen wiary i ufności w Opatrzność Bożą, wynagrodzony przez Boga oświeceniem rozumu za swe dobre uczynki, zdążył wytrwać środkami prostemi do upatrzonego celu, do zbudowania stałego schroniska — zakładu o opiece półzamienniczej, t. j., by wychowanek przebywał i utrzymywał się w zakładzie a zarabiał na mieście pracą uczciwą, rzemieślniczą, pełną poczucia godności i honoru tak bezwzględnie koniecznego dla młodzieży chrześcijańskiej. Przytulisko zrazu zimowe, przemieniało zwolna ks. Siemaszko na stałe i nakazuje na nocleg przychodzić o 9 wieczorem, nie palić cygar ani pa-

pierosów po sypialniach, nie mówić głośno po modlitwach wieczornych, nie ukazywać się w ubraniu niechlujnem i obszarpanem i wysłuchać Mszy świętej w niedzielę i święta.

Wilczki uliczne przystały na to, widząc skądinąd czułą i pokorną opiekę nad nimi ks. Kazimierza, jak zamiatał sam schronisko, palił w piecach, nakrywał ich strannie w nocy itp. Jeszcze natura niejednego wilczka ciągnęła do lasu — na ulice i rynki zwłaszcza w le-

cie, ale ostatecznie nawracali do schroniska, do ks. Kazimierza, który ocierał łzy i dawał chleb w rękę jak ojciec miłosierny marnotrawnym synom ulicy.

W roku 1882 stał Zakład ks. Siemaszki

Po 7 latach uciążliwej próby, pełnych to gorzkich zawodów, to znowu dobrych wyników, przy osobistym najwyższym wysiłku a niesłychanem wprost poświęceniu, opartem na gorącej modlitwie, otwiera ks. Kazimierz zakład w Krakowie w r. 1882 o opiece półzami-

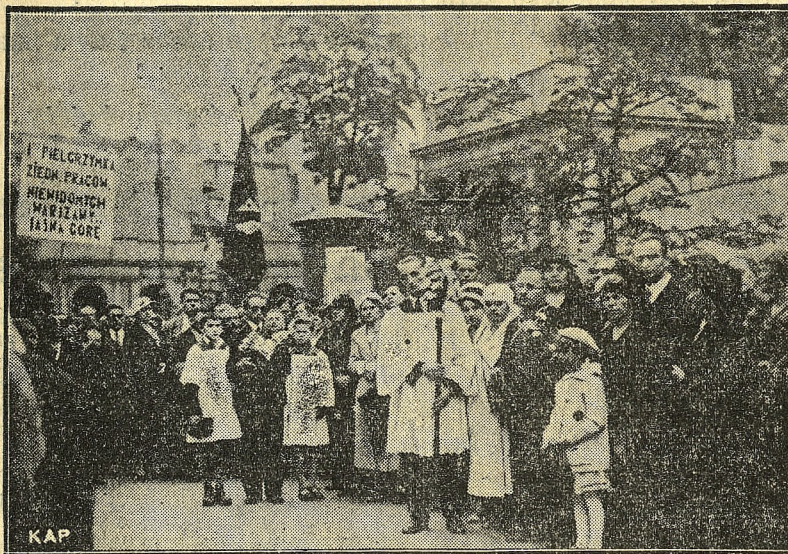
enniczej i przy oparciu o miasto, w którym wychowankowie szukają zajęcia i pracy. Lat 52 upłynęło od owej pamiętnej chwili i dzisiaj patrząc na rozwój nie jednego ale trzech już zakładów im. ks. Siemaszki musimy zawołać z ewangelistą: „Od Pana się to stało i jest dziwnem w oczach naszych!“ (św. Marek XII, 11). Z 23 wychowanekami otwiera swój zakład ks. Siemaszko, a przy śmierci w roku 1904 ma ich 63. Nic piękniejszej i tak bohaterskiej pracy nie przerwała się ze śmiercią ks. Siemaszki w roku 1904. W jego czcigodny dorobek weszli XX. Misjonarze i tak podtrzymali ciągłość pracy świątobliwego Założyciela. Przez lat 13 kieruje zakładem ks. Jan Rzymelka, po nim lat 18 poświęca się tej ciężkiej pracy ks. Jan Lorek, obecnie superior XX. Misjonarzy przy kościele św. Krzyża w Warszawie. W obecnej chwili rządzi zakładami, pozostającymi ciągle pod patronatem ks. Siemaszki — ks. Seweryn Karolczyk od lat 15, przy współpracy 2 księży i 7 braci Zgromadzenia XX. Misjonarzy.

Liczba sierot — wychowanków wzrasta stale: w r. 1908 liczy zakład 157 sierot, w r. 1910 — 200, w 1914 — 282, a obecnie 447 wychowanków. Ogółem do roku 1930 włącznie przeszło przez zakłady 4184 biednych chłopców już nie tylko z Krakowa ale z Polski całej; w tej liczbie sierot zupełnych 1783, bez ojca 1191, bez matki 628, a z biednych lub nieszczęśliwych rodziców 562. Po wojnie wyzwoliło się na czeladników 217 wychowanków, 32 ukończyło szkoły średnie jako technicy, nauczyciele, urzędnicy, geometrzy lub handlowcy; na księży wyświęciło się 11 wychowanków.

Budowa nowych zakładów.

Młodzi księża Misjonarze jako dyrektorowie wprowadzają do zakładu najnowsze metody wychowawcze i zdrowotne. Zatem zakład podzielono na dwa — jeden w uroczej Czernej pod Krzeszowicami w Małopolsce otwarto w roku 1909 dla małoletnich od lat 5 do 10. W końcu roku 1928 przystąpił ks. Lorek do budowy wielkiego zakładu w Białym Prądniku, przedmieściu Krakowa. Zakład ten w całej swej okazałości stanął w 1929 r. i może przytulić do 300 chłopców, sierot od lat 10 do 14, odpowiednich dla 3 wyższych klas szkoły powszechnej. Zakład dawny w Krakowie obrócono dla młodzieży rzemieślniczej od 14 do 18 lat i 105 wychowanków. W znacznej części czeladnicy znajdują w nim obecnie schronienie.

Władze polskie odrodzonej już Ojczyzny, a więc Ministerjum Opieki Społecznej tudzież Bank Gospodarstwa Krajowego, instytucje społeczne i Rada Miejska Krakowa, ofiarne społeczeństwo polskie i Zgromadzenie XX. Misjonarzy, oceniając taką błogą działalność zakładu przyczyniły się znacznie do budowy nowego zakładu w Krakowie. Gmachy zakładowe tak w Prądniku jak i w Czernej odpowiadają najnowszym wymogom higieny i pedagogiki, zarówno w zakresie budowy, światła, użycia wody, rozkładu sal, które otaczają nakoło wielki „Hall“ czyli salę gimnastyczną. Młodzież jest tu wciąż pod okiem wychowawców, t. j. kapłanów i nauczycieli, a nawet i nauczycielek, które małe sierotki w Czernej kształcą i wychowują z wielkiem poświęceniem. Wychowankowie, obdarzeni zaufaniem, tworzą koła harcerskie, samopomocowe sportowe i pozostają w ścisłym związku i łączności z ogólnem życiem młodzieży polskiej tak szkolnej jak i rzemieślniczej starego Krakowa. Wniosły zasady czcigodnego założyciela ks. Siemaszki wprowadza w czyn do dziś dnia zakład w całej pełni; najpierw wzmacnia sieroty na ciele, potem kształci umysłowo i daje chrześcijańską podstawę życia. W ten sposób wykształca zdrowego człowieka oddaje go jako zdrową i wartościową jednostkę społeczeństwu — narodowi.



Pierwsza pielgrzymka niewidomych z Warszawy do Częstochowy wyruszyła dnia 2. 7. br.

Wycieczka księży czeskich do Polski

W bieżącym tygodniu bawi w Polsce wycieczka 23 księży i kleryków czeskich, która przyjechała do Polski, aby studjować dziedzinę pracy duszpasterskiej i akcji katolickiej. W skład wycieczki wchodzi trzech profesorów teologii z Ołomuńca i Brna. Wycieczka zwiedzi najważniejsze ośrodki pracy duszpasterskiej i społecznej w Katowicach, Poznaniu, Częstochowie, Warszawie i Krakowie. Przyjęciem wycieczki zajmują się diecezjalne Instytuty Akcji Katolickiej w ścisłym porozumieniu z Episkopatem.

W poniedziałek, dnia 16 bm. przybyła wycieczka do Katowic. Wycieczka ta przybyła na Śląsk w celu zapoznania się z metodami pracy parafjalnej na tutejszym terenie przemysłowym. Wycieczkę prowadził ks. prof. Wasek, prof. socjologii oraz dzie-

kan wydziału teologicznego na uniwersytecie w Ołomuńcu, pozatem przybyli ks. prałat dr. Karlik, prof. teologii moralnej, ks. dr. Jancik, prof. socjologii w Bernie, 4 młodych księży z archidiecezji ołomunieckiej, 13 kleryków z archidiecezji ołomunieckiej oraz 3 kleryków z diecezji berneńskiej.

Gośćmi w Katowicach zajęła się Liga Katolicka. Zwiedzano miasto, budowę katedry, muzeum śląskie, katolickie instytuty pracy, drukarnię diecezjalną itd. Podczas przyjęcia, wydanego na cześć gości na probostwie śś. Piotra i Pawła, na którym był obecny J. E. ks. biskup Bromboszcz, omawiano metody duszpasterzowania w parafjach przemysłowych. Wieczorem goście wyjechali do Piekara, skąd już w dalszą drogę. Program przewiduje zwiedzenie Warszawy, Częstochowy i inn.



Pielgrzymka chorych z Warszawy do Częstochowy.

Wykrycie sprawcy mordu kapturowego

WIEDEN. Policji wiedeńskiej udało się częściowo wyjaśnić zagadkę morderstwa kapturowego, dokonanego w Wiedniu na kupcu Zimmerze. Obecnie jest już wiadome nazwisko jednego z morderców Zimmera. Jest nim 21-letni narodowy socjalista, absolwent szkoły realnej, syn lakiernika wiedeńskiego, Edward Floch, który po dokonaniu morderstwa nie wrócił do domu. Policja wyznaczyła za-

schwytanie go lub za podanie miejsca jego pobytu 10.000 szylingów. Do wykrycia Flocha przyczyniło się stwierdzenie, że rozmawiał on kilkakrotnie telefonicznie ze swą ofiarą. Mieszkańcy domu, gdzie popełnione zostało morderstwo, poznali we Flochu, na podstawie fotografii, człowieka, który czaił się przez kilka dni przed domem na Zimmera.

Stanisław Wyspiański

Sześćdziesiąt pięć lat minęło od urodzenia Wyspiańskiego, wielkiego Polaka, znakomitego poety i wspaniałego malarza. Tak, bo w jednej skromnej i cichej postaci Stanisława Wyspiańskiego tkwił tak potężny talent i takie wielkie serce, że starczyłoby tego na wielu zwykłych ludzi.

Urodził się w Krakowie dnia 15 stycznia 1869 r. jako syn rzeźbiarza, Franciszka Wyspiańskiego. Od dzieciństwa wykazywał zadziwiające zamiłowanie do czytania i rysunków. Okna jego mieszkania wychodziły na królewski Wawel. Obraz Wawelu utkwilił głęboko w umyśle Wyspiańskiego. Wiele razy będzie go malował, wiele razy wprowadzi go do swoich dzieł. Tymczasem jednak chodził do gimnazjum św. Anny w Krakowie i tam zawarł przyjaźń z kilkoma kolegami, którym potem będzie wierny przez całe życie. Już na ławie szkolnej orobuje, pisząc, z ołówkiem zaś malarzskim nie rozstaje się nigdy.

W r. 1887, po zdaniu matury, zapisuje się do krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych, którą prowadził najslawniejszy malarz polski Jan Matejko. Zostaje też najulubieńszym jego uczniem i zwolennikiem. Już jednak po czterech latach wyjeżdża na dalsze studia malarskie do Paryża. Tam przebywa kilka lat, studiując gorliwie arcydzieła malarstwa i architektury. W Paryżu też zaczyna poważnie myśleć o literaturze. Chwyta za pióro i pisze swój pierwszy utwór p. t. „Legenda”.

W r. 1894 widzimy go już w kraju. Osiedla w swym rodzinnym mieście, w Krakowie. Z początku widziano w nim tylko malarza i to dość, według powszechnej opinii, dziwnego i lichego. Dopiero kiedy Wyspiański został współredaktorem najlepszego tygodnika p. t. „Życie”, uśmiechnęło się do niego życie.

Tymczasem Wyspiański, artysta-malarz, zaczyna wyraźnie zdradzać malarstwo dla literatury. Nie trzeba przez to rozumieć, że całkiem zarzuca pędzel. Z pendzlem i paletą nie rozstanie się do końca życia, ale jednak więcej zainteresowania poświęci literaturze.

Po „Legendzie” pojawia się „Warszawianka” i „Kłatwa”. W krótki czas potem pisze kilka dramatów osnutych na tle greckim a równocześnie niemal oddaje się twórczości malarskiej i kończąc wspaniałe witraże (artystycznie ozdobione okna w kościołach) w kościołach w Krakowie. Umysł jego zwraca się potem całkowicie do spraw narodowych, polskich. Pisze dwa dzieła p. t. „Bolesław Śmiały” i „Kazimierz Wielki”, w których pokazał nam polską wspaniałą przeszłość, w r. 1901 zaś wy-

daje swoje najlepsze dzieło p. t. „Wesele”.

„Wesele” postawiło Wyspiańskiego na czele ówczesnej literatury. Wszystko to, co potem pisał i tworzył, było bezwarunkowo piękne i wzniosłe; w żadnym atoli dziele nie wzniosł się na takie wyżyny myśli i ducha.

Mimo bardzo słabego zdrowia, Wyspiański pracuje ponad siły. W gorączkowem wprost tempie powstają obrazy z obrazami, a każdy piękny, dzieło literackie za dziełem literackim, a każde natchnione i wielkie. Dość powiedzieć, że w tych sześciu latach powstaje przeszło sto obrazów, setki szkiców i 10 wykończonych dramatów.

W jesieni roku 1907 stan jego zdrowia okazał się beznadziejny. Przeniesiony do jednej z lecznic krakowskich, skonał 28 listopada. Dnia 2 grudnia złożono jego zwłoki w grobach zasłużonych na Skałce.

Trudno w tym małym szkicu powie-

dzieć wszystko o nim. Patrzcie na jego obrazy. Są piękne i silne. Takim było całe jego życie. W dziełach scenicznych przedstawił to wszystko, co obchodziło naród polski. Był duchowy i mądry, w swoim czasie. Nie prawil narodowi po chlebstw, często go karcil i chłostał. Znał dobrze duszę polską tak magnata jak i chłop. W chłopie polskiego wierzył i powiedział o nim: „chłop potęgą jest i basta”.

Wielkość Wyspiańskiego polega na tem, że umiał w swych dziełach scenicznych budzić w narodzie duszę i zwaćć ospałość i brak czynu. Przysługuje mu zato najwyższy tytuł: narodowego poety. Choć ciało było w nim słabe, to jednak duch zawsze ulatał wzwyż. Wierzył w potęgę ducha i dwa lata jeszcze przed śmiercią pisał:

Wesoły jestem, świeży... cóż to?
na marach trup? to ciało tylko leży,
lecz duch, jak ognia ślup. Kr.

Jak należy zamawiać pociągi popularne?

Na podstawie rozp. Min. Komunikacji z 17. I. 1934 r. i z 24. III. 1934 r. uruchamiane są do miejscowości o znaczeniu turystycznym pociągi popularne. Pociągi te mają być zorganizowane przez Dyr. Okr. Kolej, bądź też przez biura podróży, towarzystwa turystyczne i krajowoznawcze, lub inne organizacje i instytucje o charakterze społecznym. Pociągi winny być zamawiane we właściwych Dyrekcjach O. K. P. Przy zamówieniu należy złożyć kaucję w wysokości oznaczonej przez Dyrekcję O. K. P. (min. 50 zł). Pociągi popularne mogą być uruchamiane zasadniczo tylko na niedziele lub święta, przy czym wyjazd winien nastąpić w godzinach porannych, a powrót do stacji, z której pociąg wyszedł, tego samego dnia wieczorem. Przy wycieczkach na większą odległość, wyjazd może nastąpić w sobotę lub w dzień przedświąteczny, a powrót w poniedziałek lub w dzień poświąteczny. Opłaty za przejazd pociągami popularnymi przy liczbie uczestników wycieczki minimum 300 osób — pobierane są ze zniżką 60% od zeszłorocznej taryfy (obowiązującej do dnia 31.

XII. 1933 r.) bez względu na szybkość pociągu popularnego, oraz ze zniżką 70% — przy liczbie uczestników minimum 400 osób. Uczestnik wycieczki pociągami popularnymi obowiązany jest zająć w nim miejsce na stacji wyjścia pociągu. Uczestnicy pociągu popularnego na zamówienie, przybywający koleją z miejscowości położonej dalej, niż o 50 km od stacji wyjścia pociągu — przy dojeździe do tej stacji wyjścia pociągu i przy powrocie korzystają z tej samej zniżki, co przy przejeździe danym pociągami popularnymi. Podróżni jadący pociągami popularnymi, mogą wziąć do przedziału 10 kg bagażu, oraz przybory sportowe (namiot, składak, narty, saneczki i t. p. Kajak przewozi się w wagonie bagażowym, za opłatą po 1 zł od sztuki.

W wyjątkowych wypadkach Min. Komunikacji zezwala podróżnym na przebywanie w pociągu popularnym podczas postoju na stacji. Za nocleg w wagonie pobierana jest wówczas opłata po 50 gr od osoby, oraz po 1 zł w zimie, w razie ogrzewania pociągu.

Porady i informacje.

— **Coraz mniej zagranicznych paszportów.** Według statystyki głównego urzędu statystycznego, od czterech lat zmniejsza się stale ilość paszportów zagranicznych, wydanych na wyjazd z Polski. W 1930 r. wydano 114 200 paszportów, zaś w r. 1933 już tylko 30 500. Równocześnie w tym samym roku 220 tys. osób zagranicą otrzymało wizy na przyjazd do Polski. Charakterystyczne, że zaledwie 10 proc., bo 3 100 osób opłaciło normalną taryfę paszportową, która była wyjątkiem raczej niż regułą, 23 000 osób otrzymało paszporty ulgowe lub bezpłatnie.

— **Podatki na raty.** Departament podatków ministerstwa skarbu wykańcza szereg projektów, rozporządzeń do jednolitej ordynacji podatkowej. Rozporządzenia wykonawcze określą między innymi tryb postępowania przy odraczaniu płatności podatków bezpośrednich, rozkładaniu należności podatkowych na raty itp. Odrębne przepisy wykonawcze wydane będą w sprawie postępowania dowodowego przy wymiarze podatków. Niezwykle doniosłą innowacją będzie wprowadzenie dochodów podatkowych za pośrednictwem sądów grodzkich. Zarówno urzędem skarbowym, jak i płatnikom przyznane będzie prawo zgłaszania wniosków o zbadanie pod przysięgą świadków na okoliczności obrotów handlowych, dochodów itp.

— **Ćwiczenia rezerwistów w zimie.** Jak się dowiadujemy, władze wojskowe mają wprowadzić w roku bieżącym innowację co do terminów ćwiczeń wojskowych. Dotąd rezerwiści powoływani byli na ćwiczenia tylko w miesiącach letnich. W roku bieżącym mają być zarządzone ćwiczenia w grudniu i styczniu, a to celem wyszkolenia niektórych rezerwistów na przykład w jeździe na nartach.

Piękna manifestacja katolicka we wschodniej Francji

W niedzielę, dnia 8 lipca br. odbył się pod protektorem ks. biskupa w Metz, ks. rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji i pana konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Strassburgu kongres katolicki Polaków w Lotaryngji. Zjazd zgromadził wielotysięczną rzeszę emigrantów, reprezentujących wszystkie organizacje polskie z terenu wschodniej Francji.

Zjazd otworzył w obecności władz polskich i francuskich inicjator i organizator ks. Czesław Spychalski, miejscowy duszpa-

sterz, były długoletni sekretarz Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Olbrzymi pochód z wielu orkiestrami i 67 sztandarami wśród ogólnego entuzjazmu ruszył do świątyni na uroczyste nabożeństwo. Po poświęceniu sztandaru miejscowego towarzystwa św. Barbary, wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowe o. Kulawy.

Po nabożeństwie udano się pochodem na akademię, gdzie wygłosili przemówienia: naczelny dyrektor kopalni Wendel, burmistrz miasta, konsul Rzeczypospolitej

w Strassburgu, rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji i przedstawiciele organizacji społecznych. Dwaj zasłużeni robotnicy polscy Fedyna Olek i Szczepiński Franciszek wywołali referaty, nagrodzone burzą oklasków. Na zakończenie zjazdu uchwalili kilka doniosłych rezolucyj.

Powyższa manifestacja uczuć i przekonań katolickich wywarła na wszystkich niezatarte wrażenie.

Ofiara Wiktośi

POWIEŚĆ.

9) (Ciąg dalszy).

— Więc ja cię chciałam prosić, Wikciu, żebyś wzięła te oto moje pieniądze i zakupiła odemnie Mszę świętą na Jasnej Górze na intencję, żeby mi Pan Bóg pomógł poprawić się i być zawsze lepszą. Bo ja okropnie zła jestem. Resztę pieniędzy weź sobie na lepszą strawę dla matki, jak będzie wracała.

— Nie, ja odwołuję panience.

— Ale weź, Wikciu, weź. Widzisz, mnie ksiądz uczył, że za grzechy trzeba ofiarować Panu Bogu modlitwę, postać muzużną i ofiarę Mszy świętej. Ja już się na tę intencję modliłam i pościłam i na Mszę dałam, teraz pozwól mi jeszcze czwartego warunku dokonać. Masz pieniądze, a schowaj dobrze, nie zgub, broń Boże. Kup mi też w Częstochowie medalik poświęcony. Ale czemu nie jesteś?

Wikcia jak mak spasowała.

— Jedz, Wiktosiu, jedz.

— Kiedy ja... niech panienczka prze ciwna nie będzie... ja to matce zaniosę, jej mleko na kaszel trochę pomaga, a dla mnie i kawałek chleba dobry.

— Mój Boże, mój Boże! jaka ty jesteś dobra, Wikciu, jak ty zawsze o two-

jej mamie myślisz! Ale zjedz to, ja cię proszę, a matce zaniesiesz odemnie garnuszek mleka i drugą buleczkę.

W tej chwili weszła pani z pieniędzmi za obrus. Zosia żywo opowiedziała, jak dobra jest Wikcia, kiedy nawet pod wieczorku wyrzec się chciała dla matki.

Pani delikatną ręką ciemną jej główkę pogładziła.

— Właśnie chciałam ci mówić, żebyś w wilję wyjazdu do mnie przyszła, to dam ci na drogę dla matki trochę wina i lekarstwo od kaszlu.

— Dziękuję, dziękuję pani dziadzie! Już ja się tak w Częstochowie za dziadzieczkę i za panienkę modlić będę!

Mówiąc to, panią za kolana objęła, a Zosię po rękach całowała. Potem starannie zawiązała pieniądze w róg chusteczki, wzięła mleko i bułkę i uradowana, szczęśliwa, pobiegła do domu.

— Matusiu, w sobotę wyjedziemy! Pojedziemy, matusiu, pojedziemy! Uproście sobie zdrowie u Najświętszej Panienki!

Dąbkowa dziewczynkę przygarnęła do siebie.

— Ja tam będę tylko o szczęście dla ciebie się modliła, za ciebie moje cierpienia ofiaruję, żebyś ty niedoli sferocej nie zaznała. Gdyby Pan Bóg dał, żebym o ciebie mogła być spokojna, to umre szczęśliwa, Bogu dziękując.

Słiczny pogodny poranek był owej soboty, gdy Wiktośia z matką do Częstochowy ruszyli.

Sasiad, bogaty gospodarz, ofiarował swój wózek z parą koni aż do pierwszego miasteczka o dwie mile drogi. Wyległa też cała wieś pożegnać Dąbkową z córką, bo poczęwyl postępek Wikci wszystkich wzruszył.

Kobiety ścisnęły odjeżdżające, wkładając im do wozu rozmaite dary — ta butelkę mleka, ta garnuszek masła, ta miód słoiczek, inna bułkę chleba. Po leceniom też nie było końca: „Macie, zakupcie mi za to Mszę świętą...”, „Weźcie dla mnie woskową nogę i złóżcie przed Przemienieniem Pańskim, żeby memu staremu to darcie w nogach przeszło...”, „Pamiętajcie, kupcie mi piękny obraz złocony, pieniądze dałam wam wczoraj!...”, „Przyniescie mi trzy medaliki” i tak dalej. Ale Stach, syn sasiada, siedzący na przedzie wozu, napędzał podróżniczeki do pośpiechu.

— Skończyła raz te ceregiele! Jechać czas, bo ojciec kazali przed południem być zpowrotem, a trzeba będzie konie napoić i dać im wytchnąć. Odstąpił, baby, bo chorą więcej zmorduje wazsze pożegnianie, niż cała droga do Częstochowy.

Złożono chorą na wóz, na którym prócz wosnego siana nieprzyły się dwa

poduszki i pierzyna. Kobiety się przeżegnały i przeprowadzone życzeniami i okrzykami zebranej gromady ruszyły w drogę. A była ona na początek słiczna, wąska, cienista, wśród zarośli pełnych świergocącego ptactwa. Wikcia również była wesoła i szczebiocąca jak ptaszek. Aż Stach, co ją zawsze poważną i smutną widywał, po razy kilka się na nią obejrzał ze zdziwieniem, wreszcie się odezwał:

— Wiktosiu to jeno potrząć się wozem trzeba, żeby cały frasunek z niej obleciał, jak te igły z suchej choiny.

W Koźbieli zatrzymano się przed karczma. Stach konie wyprzągł, ale kobietom radził nie schodzić z wozu, ofiarowując się z wyszukaniem i wytargowaniem koni do Góry, gdzie już miały na nocleg się zatrzymać. Dąbkowa leżała, odmawiając pacierze. Wikcia z wozu zeskoczyła, szczyptę owsa ze zboża wzięła i kury i wróble karmiła.

Po jakimś czasie wrócił Stach, prowadząc wózek zaprzężony w jedną chudą szkapę, powożony przez żyda. Wózek był niezbyt wygodny, a konisko ledwie nogami przebierało, ale za to właściciel zgodził się tanio i obiecywał dowieźć aż do samej Góry Kalwarii, promem przez Wisłę za małą dopłatą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości bieżące.

Czwartek
19
lipcaDziś: Wincentego
a Paulo W.Jutro: † Czesława W.
Wsch. sl.: 3,38.
Zach. sl.: 19,47.

(—) Nowy kierownik Wydz. Pracy i Opieki Społecznej.

Wydział Pracy i Opieki Społecznej przy Magistracie m. Katowic — którego kierownikiem był dotychczas p. radca dr. Przybyła, obecnie powierzony p. radcy Wincentemu Czaplickiemu, który sprawuje jednocześnie funkcję delegata Urzędu Ubezpieczenia w Ogólnym Miejskowej Kasie Chorych na miasto Katowice. P. radca W. Czaplicki, znany działacz narodowy, a zarazem obznajmiony z gospodarką miejską pracownik, z powierzonej mu, wysoce odpowiedzialnej funkcji, wywiąże się z całą pewnością ku ogólnemu zadowoleniu.

(—) Wylosowanie książeczki PKO.

Dnia 16 lipca 1934 r. odbyło się w Centrali PKO. w Warszawie 33-cie z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I-ej. Po zł 1000 otrzymają właściciele następujących książeczek: 264 509 4972 5754 6989 8930 9289 13169 13443 14128 17160 21849 21859 29105 30675 30970 31757 32245 32414 36454 36823 37736 38666 40381 41296 42989. Książeczka Serji I-ej wylosowana dnia 15 stycznia 1934 r. a niezrealizowana Nr. 4658

(—) Spadek bezrobocia o 2.445 osób w ciągu tygodnia.

Według ostatnich danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 14 bm., wynosiła ogółem 300.604 osób, wykazując zmniejszenie się bezrobocia w ciągu tygodnia o 2.445 osób.

(—) Uzdrowsko miejskie w Jastrzębiu.

Magistrat m. Katowic zakupił w Jastrzębiu Źdroju willę, która przeznaczona będzie na uzdrowsko dla dzieci m. Katowic. Willa połączona będzie rurociągami z solanką, tak, że wszelkie kąpiele dla dzieci będą znajdować się na miejscu. Urządzeniem tego rodzaju może poszczycić się w Polsce zaledwie kilka zakładów leczniczych.

(—) Większe wygrane u Kaftala.

Jak się dowiadujemy padły już w 2-gim dniu Magnienia II klasy bież. loterii w popularnej kółkowej Kaftala większe wygrane a mianowicie zł. 10.000 na nr. 52155 i zł. 1.000 na nr. 94377. (o)

(—) Zuchwała kradzież mieszkaniowa.

Przy pomocy podrobionych kluczy weszli nieznani sprawcy do mieszkania kupca Pelmana Abrahama w Katowicach, przy ul. Mieleckiego 8 i skradli złoty zegarek męski, 3 banknoty dolarowe po 2 dolary i 4 banknoty po 1 dol., pierścionki złoty z brylantem w platynowej oprawie — łącznej wartości około 1500 zł. Po kradzieży sprawcy zbiegli.

(—) Szofer — złodziej.

Pod zarzutem kradzieży części samochodowych Rohnerowi Eugeniuszowi z Katowic przytrzymał Krzyszowski Kordiana szofera z Zawodzia, któremu części skradzione odebrano i zwrócono poszkodowanemu. Ponadto Krzyszowski dnia 17 bm. skradł Michałowi Alojzemu z Rybnika pompkę do motocykla, którą mu również odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Z Katowickiego

(K) 15-lecie Chóru „Lutnia“ w Zaleskiej Haldzie
5 sierpnia br. Chór męski „Lutnia“ w Zaleskiej Haldzie pod protektoratem Prezydenta miasta Katowic p. p. Dr. Adama Kocura, inspektora górniczego inż. K. Suszyńskiego oraz dyr. St. M. Stoińskiego urządza uroczystość 15-letniego istnienia Zarząd Chóru czyni wysiłki, aby dzień ten był prawdziwym świętem pieśni oraz manifestacją uczuć śpiewających. Bardzo obfity i bogaty program uroczystości każe przypuszczać, iż uroczystość uda się pod każdym względem. Zarząd Chóru prosi bratnie chóry śpiewacze męskie i mieszane do wzięcia licznego udziału w uroczystości a związki i stowarzyszenia miejscowe i okoliczne o nieurządzanie w tym dniu innych imprez. Bliższy program podany zostanie później. Należy się spodziewać, że społeczeństwo tutaj miejscowości, jak również okolicy weźmie w uroczystości Chóru męskiego „Lutnia“ w Zaleskiej Haldzie — wczny udział.

(K) Wypadek na kop. Mysłowice.

Na kopalni Mysłowice zdarzył się nieszczęśliwy wypadek górniczy. W jednym z chodników kopalni załamał się stempel, podtrzymujący strop. Pracujący na tym chodniku górnik Maksymilian Mandel, lat 39, doznał złamania czaszki. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Groźna powódź zaniepokoiła mieszkańców Śląska

Troska o los rodzin wysłanych na letniska do Małopolski. — Otwieramy listę składek na rzecz powodzi.

Katowice, 19. 7.

Groźna powódź, jaka dotknęła w sposób zastraszający Małopolskę Zachodnią, wywołała wielkie zaniepokojenie na Śląsku. Setki osób, ojcowie rodzin, wysłało swe żony i dzieci na okres wakacji do szeregu miejscowości uzdrowskich na terenie Małopolski Zachodniej, dziś nawiedzonej klęską powodzi.

Matki, żony i dzieci, przebywające w uzdrowskich tego rodzaju, jak Zakopane, Rabka i inne, odcięci są od świata i pozbawieni możliwości — jak narazie — nie tylko powrotu, ale nawet skomunikowania się ze swymi najbliższymi, bo do wielu miejscowości nie można nawet przesłać listu.

Redakcja nasza w ciągu ostatnich dwóch dni zasypywana była telefonicznymi zapytaniami o możliwościach połączenia z poszczególnymi uzdrowskami oraz środkami komunikacji. Trwoga o los bliskich jest zupełnie zrozumiała, lecz — jak to zwykle w takich wypadkach bywa — strach ma wielkie oczy,

i wiele wieści, przynoszonych pocztą pantoflową, jest mocno przesadzonych.

Zaniepokojonych możemy zapewnić, iż do tej pory wszystkie miejscowości uzdrowskie są należycie zabezpieczone i nie notowano w nich żadnych wypadków, mimo, że sytuacja jest ciężka.

Z depesz zaś wiadomym jest wszystkim, iż każdy obóz wycieczkowy, czy to harcerski, czy junaków, czy młodzież szkolnej — rozsiadanych gęsto w całej Małopolsce Zachodniej — został należycie zabezpieczony i nie zanotowano żadnego wypadku. Młodzieży dano troskliwą opiekę i zapewniono dalszą pomoc.

Kłopotliwą może być jedynie kwestia wyżywienia: z zalanych wodą okolic niema mowy o dostarczaniu środków żywnościowych, bo ratująca swe życie i mienie miejscowa ludność nie może o tem nawet myśleć, pomoc zaś pierwsza niesiona jest przedewszystkiem ofiarom powodzi. Stan taki nie może trwać oczywiście czas dłuższy i

najbliższe dni, w miarę opadania wód, przyniosą w tym względzie znaczną poprawę.

Rozpowszechnianie więc jakichś prawdziwych wieści, wpływających na zdenerwowanie wśród osób z troskami o los swych najbliższych, należy potępić, jako rzecz wysoce niemoralną i destrukcyjną.

Zamiast lamentować i zwiększać panikę, należy zachować spokój i pomyśleć o losie nieszczęśliwych ludzi, dotkniętych klęską powodzi. Redakcja nasza na rzecz powodzi otwiera listę składek. Każda suma, złożona na ten cel, otrze niejedną łzę i za każdy datkę składamy zgóry w imieniu nieszczęśliwych powodzi, serdeczne, staropolskie „Bóg zapłać“.

Pieniądze, złożone w naszej redakcji na rzecz powodzi, prześlemy na ręce Pana Wojewody w Krakowie lub też specjalnego Komitetu Niesienia Pomocy Powodziom, o ile taki zostanie utworzony na terenie naszego Województwa.

W obawie przed powodzią

Okolice zagrożone zabezpieczają się.

Trwający od dwóch dni bezustanny deszcz spowodował silne wzebranie rzek Wisły, Białki i Sławnicy, wskutek czego zaistniało niebezpieczeństwo powodzi, szczególnie w znanych z wylewów okolicach, Zarzecza, Zabrzega i Strumienia.

W związku z tem niebezpieczeństwem, wyjechał 17 bm. zastępujący starostę referendarz Medwecki z komendantem pow. policji Włoskim w zagrożone okolice, celem wydania zarządzeń zabezpieczających.

Powódź zaczyna zagrażać Śl. Cieszyńskiemu

Władze zarządziły środki ochronne.

Według meldunków, nadeszłych ze Śląska cieszyńskiego, sytuacja na terenie powiatów bielskiego i cieszyńskiego w związku z ostatnimi opadami atmosferycznymi przedstawia się następująco: Koło północy z wtorku na środę stan wody na Wiśle w Zarzeczu (pow. bielski) wynosił 3 m 85 cm ponad poziom normalny. Droga w Zarzeczu na małej przestrzeni jest częściowo zalana. W Strumieniu stan wody na Wiśle wynosił 4 m 90 cm ponad normę. Począwszy od godziny 2-giej w nocy woda zaczęła z wolna opadać. O godzinie 8 rano woda w Wiśle, Białce i Sławnicy opadła. Koło Czechowic przybór wody ponad normę wynosił wczoraj 2 metry. Władze wydały odpowiednie zarządzenia.

Według dalszych wiadomości ze Śląska Cieszyńskiego (godzina 14) stan

wody w rzekach uległ pogorszeniu. — Woda zalała w Zarzeczu okoliczne łąki. Kolonia w Zarzeczu jest zagrożona. 12 domków otoczonych jest wodą. W Skoczowie stan wody na Wiśle wynosił wczoraj rano 60 cm ponad normę. W nocy władze zarządziły w okolicy Zarzecza wzmocnienie wałów ochronnych koło brzegów Wisły na przestrzeni 900 metrów.

Nad całym niemal Śląskiem przeszła wczoraj w godzinach południowych wielka burza, połączona z wielkimi ulewami, które z krótkimi przerwami trwały kilka godzin. Burza przybrała groźne rozmiary, zalewając w wielu miejscowościach mieszkania. Dokładnych danych narazie nie zdołaliśmy zebrać, jednakże burza poczyniła wiele szkód, zwłaszcza na polach i w ogrodach.

Z sali sądowej w Rybniku

Rybnik, 19 lipca.

Przed sądem grodzkim w Rybniku stanęli sprawcy kradzieży zegarków u jublera Waldberga z Rybnika. Na ławie oskarżonych zasiadli 18-letni Rojek, 16-letni Marcol, 18-letni Piszczan, 19-letni Kurpanik i Godek oraz Neukirch, emerytowany kolejarz, obecnie właściciel kiosku, wszyscy z Rybnika. Wymienieni przyznali się częściowo do winy, że włamali się do składu Waldberga z Rybnika. skąd skradli 40 zegarków oraz inne drobniaki łącznej wartości 1600 złotych. Neukirchowi i Marcolowi akt oskarżenia zarzucał, że wzięli świadomie pa-

pierośnię pochodzącą z tejże kradzieży w zastaw. Przesłuchani liczni świadkowie ze znali obciążając dla oskarżonych. Prokurator żądał wysłania młodocianych przestępców do domu poprawczego. Sąd po naradzie skazał oskarżonych: Piszczana na 2 lata więzienia, Kurpanika na 2 lata więzienia, Godeja na 9 miesięcy i 30 zł grzywny, Rojka na 6 miesięcy i 30 zł grzywny, Neukircha na 3 tygodnie z zawieszeniem na 4 lata. Oskarżony Marcol dostał upomnienie. Wszyscy — z wyjątkiem Marcola i Rojka — byli już mimo młodego wieku karani za kradzież.

(K) Koncert instrumentalno-wokalny w Siemianowicach.

Znany z swej ruchliwości i w ruchu świeckim chór kościelny parafii św. Antoniego w Siemianowicach Śl. urządza 22. VII. o godz. 16-tej z okazji oficjalnego otwarcia ogrodu przy „Domie Oświaty“ w Siemianowicach przy ul. Szkolnej świecki koncert instrumentalno-wokalny, który zapowiada się wspaniale. To też imprezę tą powita cała parafia z wielką radością.

(K) Kradną przewody telefoniczne.

W ostatnich dniach skradziono pomiędzy Kochłowicami a Ligotą około 220 metrów drutu przewodów telefonicznych.

(K) Kradzież roweru.

Z ogrodu przy restauracji Piechowicza w Bielszowicach skradziono Wieczorkowi Ludwikowi z Pawłowa, rower męski marki „Witler“ Nr. 237283 z wolnobiegiem „Torpedo“ wartości około 100 zł.

(K) Zapatrzył się w trunki.

Po wyważeniu drzwi włamano się do składu wódek Szczyrby Piotra w Nowej Wsi, gdzie skradziono większą ilość win i wódek — ogólnej wartości 1800 zł. Na miejscu zauważono ślady łomu, którym sprawcy posługiwali się przy włamaniu. Po kradzieży sprawcy zbiegli.

Z Świętochłowickiego

(S) Obchody Kałwaryjskie w Piekarach.

Wielki odpust M. B. Szkaplerznej odbędzie się w następującym porządku: W sobotę, 21 bm. o godz. 5-tej popołudniu odprawia się w kościele M. Boskiej uroczyste nieszpory. Po nieszporach kazanie wstępne i powitanie parafian na rajska placu. Następnie wyrusza procesja na obchody na Kałwarję. Przy pojedynczych kaplicach wygłoszone zostaną odpowiednio kazania. Ostatnie kazanie w tym dniu przy kaplicy Kajfasza. Po kazaniu w kościele M. Boskiej wystawienie Najśw. Sakramentu i adoracja przez całą noc. W niedzielę, 22 bm. o godz. 4-tej rano udzielanie Komunii św. na rajska placu. O godz. 5-tej msza św. przy kaplicy Kajfasza i dalszy ciąg obchodów z kazaniem. O godz. 10,30 kazania sumowe w kościele M. B., na rajska placu, i przed kościołem na Kałwarji. Na tych samych miejscach odprawione zostaną uroczyste sumy. Po południu o godz. 2-giej obchody różańcowe na kałwarji, potem uroczyste nieszpory z kazaniem i procesją teoforyczną w kościele M. Boskiej. Zapraszamy do Piekarów w roku jubileuszowym na wzniosłe obchody kałwaryjskie wiernych z bliska i daleka wszystkich czcicieli M. Boskiej, którzy tu w Piekarach włożyli Szkaplerz św. na pierś swoje i zapisali się w służbę Marii.

Z Pszczyńskiego

(P) Placówka POW. w Bieruniu Starym.

15. bm. w lokalu p. Gomoli w Bieruniu Starym odbyło się przy udziale 26-ciu byłych powiatów zebranie organizacyjne. Zebranie zwołał p. Kiwadowicz. Z powiatowego zarządu przybył prezes powiatowy p. Paszyna który w dłuższym przemówieniu zobrazował cel i zadanie organizacji POW. W skład zarządu weszli pp. Kiwadowicz Paweł (prezes) — Mańda Wojciech, Kocurek Antoni, Feron Augustyn i Knappek Marcin. W toku zebrania uczczono pamięć poległych powiatków.

(P) Samochód wpadł na drzewo.

17 bm. na sosie asfaltowej w Wyrach samochód półciężarowy Śl. 11719 firmy Pincer i Brüll z Bielska, kierowany przez szofera Nawicza Józefa na skutek uszkodzenia kierownicy najechał na przydrożne drzewo i został znacznie uszkodzony. Z jadących tym samochodem nikt nie doznał uszczerbku na zdrowiu.

(P) Złodziej i narzeczona w opałach.

Pod zarzutem dokonania kilku kradzieży w włamaniem przytrzymał w ostatnich dniach w Pszczynie 20-letniego Czempasa Ludwika z Piasku pow. Pszczyna. W czasie rewizji domowej przeprowadzonej w mieszkaniu Grabowskiej Bronisławy w Miedźnej, narzeczony Czempasa, znaleziono przedmioty pochodzące z kradzieży, które zajęto i po części oddano poszkodowanym. Czempasa wraz z doniesieniem przekazano władzom sądowym, a na narzeczoną jego spisano doniesienie celem ukarania za paserstwo.

Z Rybnickiego

(R) Pobili się przy gorzałce.

W Knurowie został dotkliwie pobity podczas bójki przed swym mieszkaniem górnik Kurpanik Leon, wskutek czego doznał okaleczenia głowy i złamania nogi. Kurpanika odwieziono do szpitala Sp. Brackiej w Knurowie. Sprawców pobicia, Tomasa Franciszka i Trybę Wiktora przytrzymał. Zaznaczyć należy, że zarówno sprawcy jak i pobity znajdowali się w stanie podchmielenia.

Wróciłem!

lekarz homeopata

Dr. med. Herwich

Katowice, ul. 3-go Maja nr. 40 Telef. 338-65
przyjmuję w przewlekłych chorobach wewnętrznych i kobiecych. (5823)

(R) 10-letnia rocznica poświęcenia sztandaru Zw. Powst. Śl. w Knurowie.

W ubiegłą niedzielę grupa Zw. Powst. Śl. w Knurowie obchodziła pod protektorem p. starosty Wygłędę 10-letnią rocznicę poświęcenia sztandaru. Rano zgromadziły się wszystkie towarzystwa, związki, delegacje okolicznych grup powstańczych oraz Oddziały Młodzieży Powstańczej w ogrodzie „Hotelu Kopalnianego” — skąd ruszył pochód do kościoła parafialnego na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie ruszył pochód pod pomnik Poległych Powstańców, gdzie po złożeniu wieńca przez p. dyr. R. Bińskiego i naczelnika gminy Kwiatka wygłosił piękne okolicznościowe przemówienie powstaniec Rakoniewski. Po przemówieniu odbyła się defilada, którą odebrał u stóp pomnika p. poseł Prokop wraz z przedstawicielami miejscowych władz. W ramach uroczystości odbył się także zjazd Oddziałów Młodzieży Powstańczej, które podczas defilady wyróżniały się swą liczbą i dziarską postawą. W godzinach popołudniowych odbyły się na starym boisku różne imprezy sportowe i koncert, a wieczorem zabawa taneczna. bpe

(R) Wycieczka Polaków z Raciborza.

15 bm. przybyła do Rybnika wycieczka naszych rodaków z Raciborza. Byli to przeważnie synowie rolników i robotników. Wycieczka zaopiekowali się p. wiceburmistrz Basista, odprowadzając gości po mieście. Wycieczka miała być gościem Towarzystwa Przyjaciół Polaków Zagranicą. Naskutek zbyt późno otrzymanej wiadomości zarząd tegoż towarzystwa nie był w stanie zająć się przyjęciem wycieczki, ponieważ prawie wszyscy członkowie zarządu znajdują się na urlopie. P. wiceburmistrz Basista starał się rodakom naszym z poza kordonu pobyt w Rybniku uprzyjemnić jaknajlepiej.

(R) Samobójstwo.

16 bm. w godzinach rannych popełnił samobójstwo przez powieszenie się w własnym mieszkaniu ślusarz Rojek Paweł, zamieszkały w Rybniku — Paruszowcu. Wymieniony powracający 15 bm. do domu w stanie podchmielnym wszczął awanturę z żoną, przyczem ją pobił. W związku z tem żona Rojka opuściła mieszkanie, nocując u krewnych. Gdy następnego dnia żona Rojka w towarzystwie brata denata wstąpiła do mieszkania oczom jej przedstawił się straszny widok. W pokoju wisiały już zwinne zwłoki jej męża. Denat pozostawił list pożegnalny pisany do żony i rodzeństwa, w którym nadmienia iż popełnił samobójstwo z powodu niesnasek rodzinnych.

(R) Nieletni złodzieje.

Na stacji kolejowej w Brzeziu skradziono z kurtki powieszanej na wagonie portfel z zawartością 150 zł na szkodę obywatela niemieckiego Dombka Rudolfa, rolnika z Raciborza. W toku dochodzeń ustalono, że kradzieży dokonali dwaj 13-letni chłopcy Solich Paweł i Trompeta Karol z Brzezia. Wymienionym zdolano odebrać skradzioną gotówkę i portfel, który zwrócono poszkodowanemu.

Z Lublinieckiego**(L) Wycieczka Zw. Powstańców Śl. do Koszęcina.**

W oparciu o wielką własność Hohenlohego, który zatrudnia dużą ilość urzędników obywateli niemieckich, jak również renegatów, miejscowość Koszęcin ma znaczne trudności w uzyskaniu zdecydowanego oblicza narodowego. Celem zagrania do wytrwania i dalszej pracy działaczy koszęcińskich, postanowiono urządzić wycieczkę do Koszęcina, połączoną z nabożeństwem za dusze śp. ministra Pierackiego i poległych za wolność Polski i Śląska powstańców. Wycieczkę urządzono staraniem grupy Zw. Powstańców Śl. w Lublińcu w dniu 15 lipca br., przy licznych udziałach członków i ich rodzin jak również zaproszonych gości i sympatyków organizacji. Po nabożeństwie urządzono pochód przez Koszęcin, poczem udano się na przeznaczone miejsce, gdzie odbył się wielki festyn powstańczy z bogatym i urozmaiconym programem. Festyn miał bardzo miły przebieg. Na zakończenie festynu odbyło się przedstawienie teatralne urządzone przez członków O. M. P. w Rusinowicach.

(L) Agencja pocztowa w Herbach.

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów podaje do wiadomości, że z dniem 1 sierpnia br. przemienia się urząd pocztowo-telegraficzny V klasy Herby k. Lublińca na agencję pocztowo-telegraficzną 1-go stopnia.

Z Bielskiego**(B) Nożem w twarz.**

W czasie sprzeczki między Rudolfem Kołaczem z Czechowic a Arturem Klatą z Bielska wynikłej na ul. 3 Maja w Bielsku pchnął nożem w twarz Kołacz swego przeciwnika, poczem zbiegł. Rannego Klatę odwieziono pogotowie ratunkowe do szpitala w Bielsku.

P. Wojewoda wyjechał na zlot harcerski w Łotwie

Dzisiaj o godzinie 8 rano wyjechał P. Wojewoda Śląski Dr. Michał Grażyński na zlot harcerzy w Assari koło Rygi w Łotwie. P. Wojewoda weźmie udział w zlocie jako Prezes Związku Harcerstwa Polskiego, którego przedstawicie-

le będą gośćmi harcerstwa łotewskiego. Grupę harcerzy polskich prowadzi harcmistrz Szczęściekiewicz ze Lwowa.

Podczas nieobecności P. Wojewody zastępować go będzie p. nacz. Dwórzański.

Antysemici podpalili skład drzewa w Tarn. Górach

17. bm. rano o godzinie 3 wybuchł pożar w składzie drzewa firmy „Częstochowski Przemysł Leśny” w Tarn. Górach, przy ul. Nakielskiej. Na miejscu wypadku znaleziono butelkę z naftą o-

raz przymocowaną do parkanu karteczkę z napisem w języku niemieckim: „precz z żydami”. Energiczne dochodzenia celem ustalenia i ujęcia sprawcy podpalenia, w toku.

Sprawcy włamania do f-my Baendera zasądzeni

Wczoraj przed sądem grodzkim w Katowicach pod przewodnictwem sędziego dra Fiuczka odbyła się rozprawa przeciwko szajce zuchwałych włamywaczy, którzy w niedzielę w dniu 9 bm. o południu dokonali włamania do znanego składu konfekcyjnego Baendera w Katowicach przy ul. 3 Maja.

Jak wiadomo, złodzieje, w czasie gdy na ulicach panował ożywiony ruch, weszli do składu i zabrali kilkanaście sztuk cennej garderoby damskiej. Zarządzony natychmiast

pościg, doprowadził do ujęcia włamywaczy jeszcze tego samego popołudnia. Okazało się, że organizatorem wyprawy był niejaki Schorstein Karol, u którego żony przy ul. Plebiscytowej 30 znaleziono skradzione rzeczy. Ponadto udział we włamaniu brali: Werner Kaps, Henryk Hausdorf i Henryk Kośmider.

W wyniku rozprawy wszyscy włamywacze zostali skazani na kary więzienia po 6 miesięcy.

Śmiała ucieczka więźnia

Przed kilku dniami zbiegł z więzienia sądowego w Tarnowskich Górach więzień śledczy Paweł Lis z Radzionkowa przeciw któremu prowadzone były dochodzenia, gdyż Lis stał pod zarzutem uprawiania agitacji komunistycznej. Więzień potrafił uśpić czujność straży więziennej i w murze swojej celi wybił dziurę, przez którą prześlizgnął się nad ranem, kiedy straż nie jest tak czujna.

Zarządzony natychmiast pościg za

zbiegiem pozostał narazie bez rezultatu. Władze policyjne ostrzegają i nawołują do zachowania wszelkich ostrożności w razie natknięcia się na zbiega, gdyż jest to osobnik niebezpieczny. Lis bowiem przed niedawnym czasem usiłował zastrzelić policjanta. Oddał wtedy w jego kierunku dwa strzały, które na szczęście chybiły, przy trzecim zaś strzale rewolwer się zaciął.

Pościg za zbiegłym więźniem trwa w dalszym ciągu.

Wybierał się w podróż „zawiany“

Urzędnik państwowy, Maksymilian W., zamieszkały w Tarnowskich Górach, doniósł policji, że został okradziony w pociągu osobowym na linii Katowice — Tarnowskie Góry. Nieznany złodziej skorzystał z panującego tłoku i

okoliczności, że W. był podchmielony i wyciągnął mu portfel, zawierający 620 zł. oraz rozmaite drobniaki. — Policja wszczęła dochodzenia, które spewnością doprowadzą do ujęcia złodzieja kolejowego.

Dwa motocykle wpadły na siebie

Katowice, 19 lipca.

W Sowadzie na Śląsku Opolskim na skrzyżowaniu szosy z drogą wiejską zdarzyła się ciężka katastrofa motocyklowa, która omal nie pochłonięła trzech ofiar śmiertelnych. W chwili gdy pewien motocyklista z Sowady nawracał, od strony Osowca nadjechał motocykl, który cała

siłą zderzył się z pierwszym motocyklem. Motocyklista z Sowady został jedynie lekko ranny. Natomiast motocyklista z Osowca, niejaki Groholl oraz jego towarzysze, zostali ciężko ranni. Sanitarjusze odstawili ich do szpitala opolskiego w groźnym stanie. Jest słaba nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Pijany profesor najechał na policjanta

Na ul. 3 Maja w Katowicach samochód osobowy I. K. 98207, kierowany przez profesora gimnazjum w Chorzowie, Krawczyka Alfonsa, zam. w Załężu, ul. Wojciechowskiego — najechał na poster. Mikołajczaka Wojciecha z l. komisariatu pol. w Katowicach, który doznał poważnych obrażeń ciała. Profe-

sor Krawczyk był w stanie podchmielnym i na znak do zatrzymania się — nie reagował i zamierzał wyminąć posterunkowego Mikołajczaka i zbiec. W czasie tego wymijania pchnął on samochodem post. Mikołajczaka. Krawczyka przytrzymało do przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

Wiek XX — Wiek rozkwitu i urody

Kosmetyka jest dziś wielką nauką, stwarzającą cudy!! Należy jednak umieć stosować jej zdobycze.

Czołowe laboratorium kosmetyczne „Perfection” Stefan Pikułski i Bolesław Soborski w Warszawie, deleguje swoją instruktorkę, dyplomowaną kosmetyczkę p. Karońską, dla zapoznania Pań z najnowszymi zdobyczami kosmetyki. Pani Karońska bawić będzie w Katowicach w dniach 21, 22 i 23 bm. w Hotelu Monopol, gdzie będzie udzielała BEZPŁATNYCH WSKAZÓW PIELĘGNOWANIA CERY ORAZ ZASTOSOWANIA NOWOCZESNYCH ŚRODKÓW KOSMETYCZNYCH. (5849)

Przez komin do kiosku

Katowice, 19. 7.

Nieznani dotychczas sprawcy rozebrali komin a następnie przez otwór weszli do kiosku Kucharskiego Emila w

Janowie, przy ul. Polnej i skradli wyroby tytoniowe i środki spożywcze, poczem niezauważeni przez nikogo, zbiegli w niewiadomym kierunku.

(B) Nieszczęśliwy wypadek.

Pogotowie ratunkowe w Bielsku przewiozło do szpitala miejskiego 41-letnią Marię Marko-

wą ze złamaną prawą nogą. Wypadek spowodował nieznany woźnica jadący parokonną furmanką nieostrożnie.

U kobiet w ciąży i młodych matek stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszek. Zał. przez lekarzy.

(B) Wyrazy hołdu dla P. Wojewody.

Zjazd Powiatowy Związku Powstańców Śląskich w Bielsku składa Ci, kochany nasz Panie Wojewodo i Prezesie honorowy związku wyrazy głębokiej czci i życzenia, abyś przy najlepszym zdrowiu wytrwał na odpowiedzialnym stanowisku najdłuższe lata, a wysiłki swe uwieńczył jak najlepszym rezultatem dla dobra Polski oraz Powstańca Śląskiego.

(B) Kieszonkowcy grasują.

17 bm. skradł nieznany sprawca na stacji kolejowej w Bielsku przy wsiadaniu do pociągu Janowi Pischowi z Kamienicy portfel z zawartością 5 dolarów i świadectwa przynależności. — W tym samym dniu skradziono w pociągu osobowym, zdążającym do Bielska, asesorowi kolejowemu Pawłowi Pończy portfel z dokumentami kolejowymi oraz bilet okresowy na przejazd kolejowy Dziedzice — Bielsko.

(B) Oskarżył syna o napad.

Za wprowadzenie władzy w błąd pociągnięto do odpowiedzialności sądowej Jana Płaska z Czechowic, za to, iż doniósł on władzom polic., że syn jego rzekomo napadł go na drodze w Zembrzycy i strzelił do niego dwukrotnie z rewolweru, chcąc go położyć trupem. Strażnicy chybiły. Jak śledztwo wykazało, oskarżenie to było fałszywe, wobec czego władze policyjne wniosły na Płaskę doniesienie do sądu.

(B) Kradzież.

Urzędnik pryw. Ferdynand Goldberg z Bielska zgłosił do kom. policyjnego, że nieznany sprawca skradł mu z mieszkania większą ilość ubrań, futro, biżuterię i t. p. wyrządzając mu poważną szkodę. Władze wszczęły energiczne śledztwo.

(B) Kradzież zegarków.

Onegaj skradziono z mieszkania na szkole Hendlerowej Dory w Bielsku, przy ul. Cieszyńskiej 59, złoty zegarek damski marki „Elgin” wartości 500 zł. Ostrzega się przed ew. nabywaniem skradzionego zegarka. — Pod zarzutem kradzieży zegarka Jakóbowi Ferberowi w Bielsku przytrzymało w dniu 16 bm. 20-letniego Kosmała Antoniego z Heczmerowic pow. Biała.

(B) Repertuar kin.

Kino Miejskie Biała: „Wielka księżna Aleksandra”. Kino Miejskie Bielsko: „Pilnuj swego męża”. Kino Apollo Bielsko: „Nieznajoma z telefonu” i „Dwa oblicza”.

Sprawozdania finansowe ze „Święta Morza”

W dniu 12-ym bm. odbyło się w Warszawie pierwsze likwidacyjne zebranie prezydium głównego komitetu wykonawczego Święta Morza.

Przedmiotem obrad były prace przygotowawcze do sporządzenia ogólnego sprawozdania finansowego ze „Święta Morza” i ze zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej. Ze względu na rozległą sieć organizacyjną komitetów „Święta Morza” w całej Polsce — okres zbierania poszczególnych sprawozdań wyznaczony został do dnia 15-go sierpnia rb. Z uwagi na doniesione znaczenie podawania rezultatów zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej dla dalszej akcji zbiorczej — komitet wykonawczy „Święta Morza” będzie stale podawał te sprawozdania finansowe do wiadomości publicznej.

Tymczasem — celem zorientowania interesujących się sprawami Funduszu Obrony Morskiej podajemy następujące porównanie:

za miesiąc czerwiec r. b. wpłynęło na Fundusz Obrony Morskiej 72 000 złotych, a w ciągu 10-ciu dni od dnia 2-go do dnia 11-go lipca r. b. — wpłynęło na ten cel 172 879 złotych.

Polski zjazd śpiewaczy w Westfalii

W Herne (Westfalia) II okręg Związku Śpiewaków urządził zjazd doroczny, w którym wzięły udział liczne rzesze Polaków z Westfalii i Nadrenji. Zjazd wykazał, że pieśń polska rozwija się coraz bardziej wśród Polaków na obczyźnie i jest jednym ze środków, podtrzymujących ducha polskości. W zjeździe wzięło udział kilkanaście chórów polskich, które wystąpiły z pieśniami kompozytorów polskich.

Specjalnie uczcił zjazd pamięć zmarłej na obczyźnie wielkiej Polki Marii Curie-Skłodowskiej oraz dał wyraz swej radości powodu udanego lotu braci Adamowiczów nad Atlantykiem.

POSADA. — Proszę pana, pański krawiec przyjał mnie za inkasenta. Mam od pana ściągnąć pieniądze. — To wybornie. Masz pan zapewnioną posadę aż do śmierci.

HOTEL. Podróżny (przed bramą hotelu zastaje pana): — Nie wie pan, czy w tym hotelu dobrze się śpi? Pan: — Świetnie. Od godziny dzwonię i nikt się jeszcze nie obudził.

72 godziny pod wodą

Ciężka jest służba marynarzy. Wśród wichur i burz, podbiegunowych mrozów i tropikalnych upałów uciążliwy żywot prowadzi załoga okrętu. Najtrudniejszą wszakże pracą w marynarstwie jest służba na łodziach podwodnych. Łódź podwodna, to nie potężny, obszerny i wygodny pancernik, krążownik czy torpedowiec. Nawet w największych tam jednostkach jest niezmiernie ciasno, wewnątrz bowiem zapełnione jest mnóstwem rozmaitych przyrządów i mechanizmów niespotykanych na okrętach nadwodnych. Wiele miejsca zajmują przyrządy napędowe. Łódź podwodna posiada bowiem dwójaki napęd: mechaniczny i elektryczny. Olbrzymie baterie akumulatorów zajmują bardzo dużo miejsca. Wszędzie ciasno, co krok nowy przyrząd, nowy mechanizm, stalowe ściany ociekające nieraz we wnętrzu wodą przynębiające sprawiają wrażenie. To też nic dziwnego, że łodziom podwodnym nadano tak ponurą nazwę: „Stalowych trumien”. A ze wszystkiego najgorsze — to brak powietrza. Ciągłe go mało i mało. A to, co jest zmieszane z kwasem węglowym, zatruwa płuca.

A gdzie śpią marynarze, jeśli tak ciasno w łodzi?

I sen tam też niezbyt zdrowy i nie zawsze odpoczynkiem! Niema w podwodnej łodzi wygodnych kajut i obszerne hamaków. Pełniący służbę, przeszkadzają śpiącym, krańc nieustannie wśród marynarskich pryczy od przyrządu do przyrządu.

Wreszcie, ciągle napięcie nerwów ciągnie czujność i napięta uwaga wyczerpują znacznie najzdrowsze nawet organizmy. Każdy niebaczny ruch, niedbalstwo czy zapomnienie może mieć nieobliczalnie dla całej załogi i łodzi następstwa.

To też załoga łodzi podwodnych to istny kwiat marynarskiej wiary.

Dumni są, iż pełnią tak trudne obowiązki; służbę swą poczytując za zaszczyt. W marynarce włoskiej przeniesienie marynarza czy oficera z łodzi podwodnej na okręt nadwodny uważany jest jako pewnego rodzaju degradacja lub kara.

Jakież przedstawia się sprawa odżywiania? Na dawnych małych łodziach załoga żywiła się konserwami. Jednakże dłuższe podróże zreformowały ten niekorzystny dla zdrowia i sił marynarzy sposób odżywiania się. Wprowadzono kuchnie elektryczne, zasilane prądem z akumulatorów. Kuchnia taka jest idealnie przystosowana do podwodnego życia załogi podwodnego okrętu.

W czasie bowiem, gdy łódź jest zanurzona, a każdy litr powietrza stanowi nieoceniony skarb, kuchnia spirytusowa czy inna, zużywałaby drogocenny tlen wydzielając jednocześnie zabójczy dym czy swąd. Tego wszystkiego pozbawiona jest kuchnia elektryczna.

Gdy łódź podwodna odbywa podróżę na prądach zimnych, wówczas wnętrza jej ogrzewane jest również elektrycznością, jeśli zaś przyjdzie jej płynąć wśród podzwrotnikowych, gorących wód mórz i oceanów — i wtedy załozde przynoszą ulgę specjalne chłodnie, konserwujące jednocześnie żywność w spiżarniach łodzi podwodnej.

Dzięki tym wszystkim urządzeniom łódź podwodna może pozostawać pod wodą około 72 godzin bez przerwy.

Podczas wojny, gdy załoga łodzi jest zmęczona i zbyt wyczerpana uciążliwą walką, wówczas łódź udaje się na odpoczynkowy weekend na dno morza. Wybiera się wtedy równe dno morskie, pozbawione skał i nierówności, niezbyt głębokie, jakieś 80 mtr. i opuszcza łódź na samo dno. Łódź jest w spoczynku i załoga rozkoszuje się życiodajnym odpoczynkiem i spokojem, dobrodziejstwami elektrycznej kuchni, przyrządów do odświeżania powietrza, biblioteczki okrętowej, zabawami i rozmaitemi grami.

Dawniej podczas takiego wypoczynku modna była bardzo muzyka gramo-

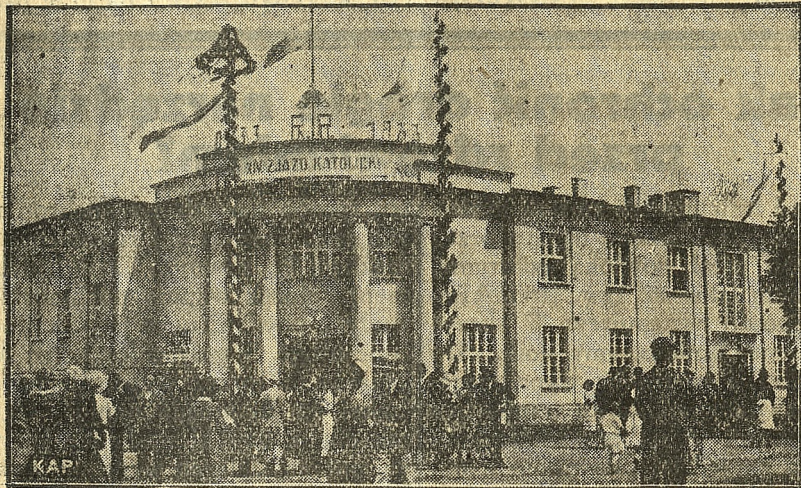
fonowa — dziś jest to nie tylko niepożądane ale i niebezpieczne. Bowiem nie tylko ściany ale i wody, „mają uszy”. Nieprzyjacielskie aparaty podsłuchowe tak zw. hydrofony czatujące na najdrobniejsze nawet drgnięcie i szmer gramofonowej muzyki od razu by odnalazły kryjówek podwodnego okrętu.

Oprócz tej przyjemności, jaką jest

muzyka, marynarzowi pod wodą nie wolno również rozkoszować się dymem ulubionej fajeczki. Zanieczyszczanie powietrza poza wydychaniem, na łodzi podwodnej jest bowiem największą bodaj zbrodnią.

Jak na pustyni woda jest bezcennym skarbem, tak na łodzi podwodnej czyste zdrowe powietrze posiada nieocenioną wartość!

Tom.



Nowy dom katolicki w Pleszewie (Wielkopolska).

Przegląd religijny.

Pielgrzymka piesza Seminarium Zagranicznego do Częstochowy.

W tych dniach wyruszyła z Potulic piesza pielgrzymka kleryków Seminarium Zagranicznego na Jasną Górę. U stóp Królowej Polski potuliccy klerycy korzystać się i dziękować będą za piękny i szybki rozwój Seminarium, które Ojciec św. nazywa „dziełem opatrnościowym i pożytecznym”. W Częstochowie młodzi pielgrzymi modlić się też będą w intencji licznych dobrodziejów, którzy ofiarą swymi popierają tę szlachetną poczynanie dla dobra polskiej rzeszy w chodzącej. W przyszłym roku odbędzie się piesza pielgrzymka kleryków do Ostrej Bramy.

Rozbudźmy akcję Świętych.

Przeżywamy czasy niebywałe w historii ludzkości. Zorganizowane bezbożnictwo wysła się, by rozpaść piekielną walkę z Bogiem i w odmętach jej zgubić jak najwięcej dusz. Najdroższą Krwią Chrystusową odkupionych.

Zrywa się słusznie Akcja Katolicka do wielkiego czynu w obronie królestwa Boga na ziemi i dusz nieśmiertelnych, ale nie zapominajmy o tem, by do tej akcji wciągnąć potężne hufce naszych Świętych, którzy modlitwą swoją u tronu Wszechmocnego Boga wyjednają nam mogą tę łaskę, by ani na chwilę nie zatriumfowała złość piekielna, ale zawstydzona, ukorzyła się przed wielkością Boga. Rzucając tę ideę w świat, klasztor PP. Norbertanek na Zwierzyniecu w Krakowie rozpoczął nieustanną nowennę do błog. Bronisławy w kościele przed jej ołtarzem, w myśl zachęty J. Em. Ks. Kardynała Hłonda, Prymasa Polski:

„Bronisława broniła ongiś polskiego ludu od morowej zarazy i chorób wszelakich. Tenże lud wymodlił u Boga, iż Kościół błogosławioną ją ogłosił. Dziś inna zaraza zagraża naszemu ludowi, stokroć gorsza i straszliwsza, zaraza niewiary i bezbożności. Niechaj przed tą zarazą ochroni nas Bóg przez przyczynę Bronisławy, już świętej”.

W każdy wtorek odprawiona jest na tę intencję uroczysta Msza św. przed relikwiami bł. Bronisławy, poczem odmawiane są odpowiednie modlitwy. Wierni mogą również nadsyłać swoje intencje, które włączone będą do tej nowenny.

Rozbudźmy akcję naszych Drogich Świętych, otoczmy ich należną czcią, a spłyną niezliczone łaski i cuda przez ich ręce na zgębną ludzkość i odnowi się oblicze ziemi.

Harcerze rozpoczęli pracę przy budowie Bazyliki Morskiej.

Drużyna harcerzy imienia Kilińskiego z Brzeźcia n/Bugiem rozpoczęła pracę przy

budowie Bazyliki Morskiej w Gdyni. 30 ogorzonych chłopców z zawiniętymi rękawami z łopatami w dłoni zabrało się do robót ziemnych w miejscu, gdzie ma stanąć Bazylika Morska. Każdy harcerz pracować będzie 6 godzin. Drużyna da więc razem 200 godzin ofiarnej pracy. Przed rozpoczęciem robót harcmistrz Bolesław Polkowski, inicjator tej akcji zgłosił gotowość harcerzy do pracy wobec członków Komitetu Budowy Bazyliki z p. kpt. Chlebowskim na czele. Członkowie komitetu z uznaniem przyjęli inicjatywę i ofiarą pracę młodych harcerzy. Przykład godny naśladowania niewątpliwie spowoduje dalsze zgłoszenia do pracy nie tylko harcerzy, lecz innych organizacji miejscowych i zamiejscowych, przebywających na wycieczkach. Dowiadujemy się, że drużyna harcerzy ze Śląska, obozująca w Gdyni, w najbliższych dniach przystąpi do pracy.

Pierwszy w diecezji kieleckiej Kongres Eucharystyczny.

W Jędrzejowie, w miejscu historycznym, gdzie mieszkał sławny historyk Polski błog. Wincenty Kadłubek, w dniach 24, 25 i 26 sierpnia odbędzie się pierwszy w diecezji kieleckiej Kongres Eucharystyczny, regionalny dla sześciu dekanatów, mianowicie: jędrzejowskiego, sędziszewskiego, nakielskiego, szczekocińskiego, włoszczowskiego i małoskiego. Kongres urządził Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej pod protektorem JE. ks. biskupa A. Łosińskiego. W Kongresie weźmie udział kilku księży biskupów. Przygotowania do Kongresu w toku.

Barbarzyństwa w Meksyku nie ustają.

Ostatnie wydarzenia w Meksyku wskazują, że fala prześladowań katolików w tym nieszczęśliwym kraju poczyną znów wzbić się. Na czoło wysuwa się stan Tabasco z gubernatorem Tomaszem Harrido Canabala, który w swej zbrodniczej akcji posługuje się organizacją t. zw. „rewolucyjnej młodzieży”. Zaogniły się również stosunki w stanie Sonora, gdzie gubernator Rudolfo Calles, syn krwawego prześladowcy generała Plutarcha Callesa, zarządził zamknięcie wszystkich kościołów i wypędzenie wszystkich księży. To barbarzyńskie rozporządzenie było odpowiedzią na protest katolików przeciwko okólnikowi gubernatora do nauczycieli w sprawie „walki z fanatyzmem religijnym”.

W miejscowościach Hermosillo, Nogales, Cajema, Navajedo, Guaymas i Canea ludność jest pozbawiona zupełnie obsługi religijnej i, by brać udział w nabożeństwach, musi przekraczać granicę amerykańską. W Hermosillo skazano na wygnanie trzy kobiety katolickie, ponieważ uczyły dzieci religii i w ten sposób przeciwstawiały się „ideałom rządu”.

Z całej Polski.

Piorun uderzył w żydowski żyrandol.

Warszawa. Podczas burzy piorun wpadł do wielkiej sali warszawskiej gminy żydowskiej i spowodował oberwanie się wielkiego żyrandola, który spadł na ziemię i rozprysk się w drobne kawałki. Obecnie w sali urzędniczej zemdlały z przerażenia, nie odnosząc jednak szwanku.

Żmija w parku.

Warszawa. Niezwykle zajście rozegrało się w ogrodzie Krasińskich w Warszawie. W chwili, gdy w ogrodzie było pełno ludzi z powodu soboty, rozeszła się wiadomość, że pod jedną z ławek znajduje się wielka żmija. W ogrodzie powstała panika, tłum rzucił się do ucieczki. Jak się okazało, istotnie pod jedną z ławek znajdował się zaskroniec, długości półtora metra. Był on przywiązany sznurkiem. Najprawdopodobniej ktoś umyślnie przyniósł węży do ogrodu, by wywołać panikę wśród przebywających tam na świeżym powietrzu Żydów.

Dzieci wygrzebały worek z monetami z roku 1661.

Łódź. We wsi Stefanów pod Sieradzem, bawiące się na wydmy piaszczystej dzieci wygrzebały z piasku woreczek z monetami. Woreczek ten zaniósł kierownikowi szkoły, który stwierdził, że zawiera on monety polskie, przeważnie miedziane szelagi, z wizerunkiem króla Jana Kazimierza, pochodzące z roku 1661. Część znalezionych monet przekazano do muzeum w Łodzi, a część do muzeum regionalnego w Sieradzu.

Cmentarzisko przedhistoryczne.

Szamotuły. W leśnictwie Józefów odkryto cmentarzisko przedhistoryczne z wczesnego okresu 800 do 500 lat przed Chrystusem. Pod kierownictwem dr. Karpińskiej z Poznania zbadano do 9 świetnie zachowanych grobów.

Krwawa walka na kosy.

Stanisławów. W Kosmaczu, pow. Nadwórna wszczęli z sobą sprzeczkę, a następnie bójkę o kobietę Hryni Sysak i Ilo Stepianiuk. Sysak uderzył Stepianiuka końcem kosy w lewy bok, pozostawiając kosę w ciele. Stepianiuk wyciągnął kosę ze swego ciała i zadał nią Sysakowi dwa cięcia w brzuch, tak, że wnętrzności wypłynęły przeciwnikowi na wierzch. Następnie Stepianiuk dosiadł konia, który paść się opodal i dotarł do domu. Stan jego jest jednak beznadziejny, gdyż płuca wystąpiły mu na zewnątrz. Sysak zmarł w szpitalu z odniesionych ran.

Czy wiecie że...

w Chinach znano i jadano na królewskim stole kukurydzę o sto lat wcześniej aniżeli w Europie. Są wzmianki o kukurydzy w chińskich księgach z szesnastego wieku. Prawdopodobnie ziarna kukurydzy dosięgały do Chin z Centralnej Azji, dokąd były przyniesione przez Arabów z Mekki. Arabowie przywieźli je z Hiszpanii, dokąd były sprowadzone z Ameryki. — Tak też w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu nowa potrawa była spożywana przez chińskich mandarynów.

według danych G. U. S. wybudowano w Polsce w przeciągu 15 lat t. j. od 1918 do 1933 r. 1.316,08 km. linii kolejowej. W tem najdłuższe odcinki wynosiły: 155,02 km. — linia Karsznice — Inowrocław, oddana do tymczasowego użytku w marcu 1933 r. Linia Kalety — Podzamcze wynosi 114,70 km. oddana również jeszcze do tymczasowego użytku. Linia Kutno — Strzałków o długości 110,70 km. jest już od 4 lat używana dla ruchu normalnego. Czwartą skolei linią kolejową jest odcinek Herby — Zduńska Wola, o długości 102,54 km., gdzie odbywa się dotychczas jeszcze ruch tymczasowy pociągów. Ogółem w Polsce w dniu 1 stycznia 1934 r. mieliśmy 17.880,60 km. linii kolejowych. Nasi sąsiedzi Niemcy mają ich aż 58.400 km., Rosja 77.600 km., a potężne Stanv Zjednoczone aż 400.800 kilometrów.

Dział handlowy.

Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach

z dnia 18 lipca 1934 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Katowice, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.

(Ceny tranzakcyjne podajemy w nawiasach.)

Zyto (14) 14-14.50. Pszenica jednolita (19) 19-20. Pszenica zbierana 18-19. Owies jednolity 17-17.50. Owies zbierany 16.50-17. Jęczmień na kaszę 16-17. Jęczmień pastewny 15.50-16.50. Fasola biała 30-33. Fasola krasa 25-27. Łubin żółty 10.50-11.25. Łubin niebieski 9-10. Groch Wiktorja 38-40. Groch polny 24-25. Mąka ziemniaczana 30-32. Mak 60-65. Hreczka 22-23. Kukurydza 27-28. Mąka pszenna gat. IA 0-20 proc. (35.00) 35.50-36.50. IB 0-45 proc. 34-35. IC 0-55 proc. 32-33. ID 0-60 proc. 30-31. IE 0-65 proc. (29) 29-30. IID 45-65 proc. 19-20. IIIA 65-70 proc. 18-19. IIIB 70-75 proc. 17-18. Mąka żytnia Ia. do 55 proc. (23) 22.50-23.50. Ib. do 65 proc. (22-22.25) 22-22.50. II. do 70 proc. „sitkowa“ 21-21.50. III. razowa do 95 proc. 19-20.50. IV. poślednia ponad 70 proc. wymiat 15-16. Otręby pszenne grube z przem. standard. 10.50-11. średnie (10) 10-10.50. żytnie (9.50-9.60) 9.50-10. Kuchy lina 19.75-20.25. Kuchy rzepakowe 12-13. Kuchy słonecznikowe 43-44 proc. 15.50-16.50. Śrut słonecznikowy 34-36 proc. 13-14. Śrut sojowy 18.50-19.50. Śrut z pestek palmowych 19-21 proc. w tem 1 proc. tuzesz 9.50-10.50. Słoma prasowana 3.50-4. Siano łęgowe 8-8.50. Siano kończone 9.50-10. NASTON: Wyka 15-16. Peluska 23-25. Ogólny obrót 865 ton. Usposobienie spokojne.

Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

Na centralną targowicę w Mysłowicach spędzono od 10. 7. do 16. 7. 472 sztuk bydła, 1482 świń, 205 cieląt, razem 2159 sztuk zwierząt. Płacono w dniu 16. 7. za 1 kg. żywej wagi (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi) za bydło: Stadniki pełnomiesiste, wyrostu najwyższej wartości: rzeźnej 60-65 gr., pełnomiesiste młodsze 53-59 gr., młerne odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 45-52 gr., Jąłówki i krowy: pełnomiesiste, wytuczone jątłówek najw. wartości rzeźnej 70-75 gr., pełnomiesiste wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do 7 lat 66-72 gr., starsze wytuczone krowy i mniej młodsze krowy i jątłówki 58 do 65 gr., młerne odżywione krowy i jątłówki 50-57 gr., licho odżywione krowy i jątłówki 45-49 gr. Cieleta najprzebieżniejsze tuczone 60-65 gr., średnie tuczone cieleta i najprzebieżniejsze ssaki 50-59 gr., mniej tuczone cieleta i dobre ssaki 43-49 gr., liche ssaki 36-42 gr. Świnie tuczone ponad 150 kg. żywej wagi 86-95 gr., pełnomiesiste od 120-150 kg. żywej wagi 76-85 gr., pełnomiesiste od 100-120 kg. żywej wagi 67-75 gr., pełnomiesiste od 80-100 kg. żywej wagi 60-66 gr. mięsiste świnie do 80 kg. żywej wagi 50-59 gr. Przebieg targu: spód mały, targ spokojny, tendencja utrzymana.

Notowania warszawskiej giełdy pieniężnej

z dnia 18 lipca.

WARSZAWA. PAT. Papiery państwowe: 5 proc. poz. konwersyjna 63.25-63.50, 6 proc. poz. dolarowa 73.25-74 proc. poz. dolarowa 53.00, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 67.63, 67.75 drobne.

WARSZAWA. PAT. Akcje: Bank Polski 86.00. Warsz. Tow. Fabryk Cukru 20.25. Norblin 27.75. Starachowice 10.85. Tendencja przeważnie utrzymana.

WARSZAWA. PAT. Dewizy: Belgia 123.58-123.89 -123.27, Gdańsk 172.53-172.96-172.10, Holandia 358.45-359.35-357.55, Londyn 26.60-26.79-26.52, Nowy Jork 5.28.5-5.31.5-5.25.5, Nowy Jork kabel 5.29-5.32-5.26. Parry 34.91-35.00-34.82, Praga 21.99-22.04-21.94, Szwajcaria 172.50-172.93-172.07, Włochy 45.42-45.55-45.31, Berlin 208.00-204.00-202.00, Sztokholm 137.50-138.20-136.80, Kopenhaga 119.10-119.70-118.50. Dolar przyw. 5.28. Tendencja nieustalona.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 71.75, Dillonowska 84.25, stabilizacyjna 113.50, słaska 65.00.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej

z dnia 18 lipca.

Ceny parytet Poznań!

Zyto cena tranzakcyjna tranż. 30 ton 13.95, tranż. 195 ton 14.00, tranż. 75 ton 14.05. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie stałe! Tranżakcje na oddiernych warunkach: Zyto 696 ton, pszenicy 182 tony.

Kronika radiowa

— Cudzoziemcy chwalą Polskie Radio. Polskie Radio cieszy się coraz większym wzięciem zagranicą. Najwięcej pochwał dla programów naszego radia otrzymuje w listach p. Tadeusz Ordon, który wygłasza odczyty w języku angielskim. Sam fakt, że prelegent w okresie niepełni pięciu miesięcy otrzymał z Anglii, Szkocji, Irlandji, Holandji, Belgji, Szwajcarii, Szwecji, Danji i Norwegji około dwa tysiące listów, powodzi wielkiego zainteresowania zagranicą. Słuchacze Irlandji zachwycają się transmisją nabożeństw w niedzielę; słuchacze Anglii i Szkocji nie opuszczają żadnej okazji usłyszenia koncertów szopenowskich, uważając, że najlepiej wykonywane są w Polsce; kraje skandynawskie natomiast interesują się wszelkimi informacjami o Polsce.

— Kieszonkowe radiowe S. O. S. Policja angielska zaopatrzona została w kieszonkowe krótkofalowe aparaty radiowe do nadawania sygnałów „S. O. S.“ i innych znaków kluczem Morse'a. Policjant pełniący służbę zabiera ze sobą taką stacyjkę, zawartą w małym pudełku i zawieszoną w futerale na pasku przez ramię. Po drugiej stronie służby, t. j. w urzędach policyjnych, na radiowe meldunki krótkofalowe, czekają dyżurni urzędnicy. Radio oddało już policji wielkie usługi.

— Pomoc dla radiosłuchaczy — ale w Szwajcarii. W ciągu roku do radia szwajcarskiego wpłynęło 2000 skarg, dotyczących przeszkód w odbiorze. W 1079 wypadkach udało się usunąć zakłócenia przez dokonanie odpowiednich zmian w aparatach, będących źródłem przeszkód, w 176 wypadkach przez zmiany w samych odbiornikach.

REPERTUAR KINOTEATRÓW w Katowicach.

od wtorku, dnia 17 lipca br.

Kino Casino: „Kobieta z rejestru“. Ponadto „Serce włóczęgi“.

Repertuar kinoteatrów w Chorzowie I.

Kino Colosseum. 1) Epokowy dramat pt. „Serce wieczne młode“ 2) Hiszpański dramat sensacyjny p. t.: „Płomień“.

Składajcie datki dla bezrobotnych

Konto P. K. O. 307.795.

Mechanizacja pracy i bezrobocie

Maszyna przysparza rocznie milion bezrobotnych.

W dzienniku wiedeńskim „Neue Freie Presse“ pojawił się ciekawy artykuł Mussoliniego na temat włoskiego planu zaprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy. Wedle oświadczenia Mussoliniego, plan ten ma na celu ulżenie sytuacji olbrzymich mas robotniczych i zmierza nie tylko do uznania słusznych postulatów robotniczych, lecz także do wyrównania postulatów w dziedzinie techniki.

Kryzys gospodarczy — pisze dyktator Włoch — stał się przyczyną bezrobocia 30 milionów ludzi, ale istotą bezrobocia jest właśnie postęp techniki, oszczędzają-

cej na pracy rąk ludzkich we wszystkich prawie gałęziach przemysłu. Maszyna, zastępująca robotnika, czyni rocznie milion ludzi bezrobotnymi. Wprawdzie z maszyną walczyć nie można, należy jednak przywrócić równowagę pomiędzy maszyną a pracą rąk. Człowiek bowiem musi panować nad maszyną, która jest produktem jego ducha.

Mussolini krytykuje ostro stanowisko Anglii, która na międzynarodowej konferencji pracy w Genewie zwróciła się przeciwko planowi włoskiemu, wpływając w tym kierunku także i na inne państwa.

Jak ochronić drogie narzędzia przed rdzewieniem?

Narzędzia i instrumenty ze stali można ochronić przed rdzewieniem, bądźto przez powlekanie ich jakąś powłoką ochronną, np. bezbarwnym lakierem tzw. japońskim, bądź też w sposób następujący: W skrzyni na instrumenty umieszczamy słoik. Do słoika tego dodajemy trochę wypalonego, a zarazem bezwodnego chlorku wapna (nie chlorku bielącego). Słoik ten zostawiamy otwarty obok narzędzi i całe pudło z narzędziami zamykamy. Możliwość zardzewienia jest teraz zredukowana do minimum. Całą wilgoć bowiem znajdującą się w powietrzu wewnątrz pudła z narzędziami pochłania wypalony chlorek wapnia, który jest bardzo silnie higroskopijny. W

ten sposób narzędzia są chronione przed wilgocią, bez której rdzewienie jest niemożliwe. Po pewnym czasie (kilku miesiącach) chlorek wapnia pochłoniął już tyle wody z powietrza, że jego ochronne działanie ustaje. Wtedy chlorek ten da się zregenerować przez wypalenie na misce żelaznej na jakimś ogniu. Ogrzewa się tak długo, dopóki woda nie jest wypędzona, poczem chlorek wypalony może znowu być użyty.

Po powtórznym zawilgoceniu można znów wodę z chlorku wypędzić w ten sam sposób, tak że właściwie jeden i ten sam materiał może być stale używany.

Jedność i zgodność rodziców w wychowaniu

Jeżeli w wychowaniu matka kieruje dzieckiem inaczej, a ojciec inaczej, dziecko pod wpływem tych sprzecznych prądów łatwo zejść może na błędne tory. Różnica charakterów i poglądów na trudną sprawę wychowania sprawia, że to, co ojciec gani, matka chwali i odwrotnie. Przychodzi często na tem tle do ostrej wymiany słów i kłótni; wzajemna miłość i spokój znikają, a dzieci tracą dobry przykład — ów najważniejszy czynnik dobrego wychowania. Do tego dziecie same nie wiedzą kogo słuchać i co robić.

Nieraz może przyjść do nieporozumienia między rodzicami, gdy chodzi o jakieś ważne poruszenie w wychowaniu; każde z rodziców uważa swój sposób za najwłaściwszy. W podobnym wypadku rodzice powinni naardzać się między sobą, dojść do porozumienia, czyniąc sobie wzajemnie ustępstwa,

ale niech to czynią na osobności, nigdy w obecności dzieci! Dzieci powinny odnosić wrażenie zupełnej zgody i jedności między rodzicami, jeżeli mają zachować dla rodziców szacunek, poważanie i posłuszeństwo.

Często drobne przyczyny, jak chęć postawienia na swoim, lub zły humor, są powodem swarów, kłótni, a nieraz i gorszących zajęć. Dla dobra dzieci, powinni rodzice zdobyć się na tę niewielką ofiarę i ustąpić sobie wzajemnie.

Również karygodnym jest wyróżnianie jednych dzieci przez matkę, innych przez ojca, tak, że nawet dzieci biorą w razie nieporozumienia stronę jedne ojca, inne matki. Podstawą wychowania jest szacunek i posłuszeństwo, a gdy one upadną wskutek niezgody domowej, to i reszta wychowania będzie spażona.

Rozmaitości.

Drapacz nieba bez schodów.

W San Francisco ukończono budowę olbrzymiego drapacza nieba, który w ścisłym tego słowa znaczeniu jest domem bez schodów. Wszystkie 24 piętra drapacza obsługują wyłączone windy, z których 200 przystaje na każdym piętrze, a 220 t. zw. ekspresowych biegnie bez zatrzymania się na międzypiętrach od parteru do najwyższego piętra. Aby zabezpieczyć mieszkańców przed skutkami ewentualnego pożaru umieścili architekci tym razem, zamiast zwykłych drabin zewnętrznych, część wind nie wewnątrz gmachu lecz zzewnątrz, na fasadzie.

Miasto z jedną ulicą.

Suez jest jedynym pod pewnym względem miastem na świecie. Całe miasto składa się bowiem z jednej, jedynej ulicy. — Czerdzięści kilka domów, mały, niepozorny dworzec kolejowy — oto wszystko, co składa na całość miasta, które dało nazwę kanałowi Suezkiemu. Obok Suezu przepływają setki okrętów tygodniowo, dążąc z Europy na Wschód i ze Wschodu do Europy.

Idealny fortepian.

Gra na fortepianie sprawia niewątpliwie większą przyjemność grającemu niż dobrowolnym czy też mimowolnym słuchaczom. Ostatnimi czasy wynaleziony został w Ameryce rodzaj fortepianów, który powinien usunąć skargi sąsiadów zmuszonych w porach najbardziej niewygodnych do wysłuchiwanie niezawsze udatnych produkcji domorostłych pianistów. Forte pian ten nie posiada strun. Zamiast strun wyposażony jest w krótkie, kilka zaledwie centymetrów mierzące płytki stalowe, które

zostają pobudzone do drgania przy pomocy załączonego przez naciśnięcie klawisza prądu elektrycznego. Największą jednak zaletą nowego fortepianu jest to, że można jego muzykę uczynić słyszalną tylko dla tych, którzy nałożą sobie stosowne słuchawki na uszy. Staromodna panna na wydaniu, będzie się mogła założyć sobie słuchawki wygrać swe ćwiczenia i deklentować się brzmieniem instrumentu, nikt nie będzie jednak zmuszony do wysłuchiwanie jej popisów. Można jednak ów elektryczny fortepian tak przełączyć, że głos jego będzie rozbrzmiewał jak głos zwyczajnego fortepianu.

Najlżejsze niemowlę.

W Londynie przyszła na świat w rodzinie Prynnie para bliźniąt. Jedno z bliźniąt ważyło 3 funty ang., drugie zaś tylko jeden funt. Najlżejsze niemowlę na Anglii, jednofuntowy bliźniak, przeżył tydzień tylko, a wszystkie wysiłki lekarzy, aby go utrzymać przy życiu spełzły na niczem. — Zresztą w kołach lekarskich zdumieni są faktem, że niemowlę o tak znikomej wadze mogło wogóle przeżyć siedem dni.

Z dalszych stron.

Głuchoniemy przemówił po operacji.

Bukareszt. Z Gałaca donoszą o niezwykłym wypadku. Przed kilku dniami sprowadzono do oddziału laryngologicznego szpitala „Elisabeta“ 6-letniego Karola Dawida, który z urodzenia był głuchoniemy. Po przeprowadzeniu operacji pacjent przemówił i słyszy, jak normalny człowiek.

SPORT.

Ruch remisuje z F. C. Wieden 2:2 (0:2).

Mimo dnia powszedniego, zebrało się w W. Hajdukach na boisku Ruchu blisko 5000 widzów, żądnych nirzenia pięknej gry dwóch doskonałych zespołów wiedeńskiego FC i Ruchu.

Publiczność niestety i tym razem zawiedziono, gdyż gra stała na nieszczerólnym poziomie, a nadto nasz mistrzowski zespół zagrał przeciętnie. Na wysokości swego zadania stanęła jedynie linia pomocy, podczas gdy obrona była niepewna, a atak wykazał zupełny brak siły bojowej i strzału. Ruch miał inicjatywę gry w swych rękach, przeważał w polu, ale bezskuteczna gra jego napadu pozbawiła go zwycięstwa.

Wiedeńczycy nie pokazali takiej gry, jakiej po nich naogół się spodziewano. Przedstawiają zespół dobrze zgrany bez gwiazd. Ich słynny napastnik Horwath jest bezwzględnie przekłamanym. Bramki zdobyli dla Ruchu Wilimowski i Peterck, dla Wiedeńczyków Horwath, druga była samobójcza. Sędziował p. Klosek.

Nowosielski nie jedzie na trójmecz bałtycki.

Wskutek trudności urlopowych Nowosielski — najlepszy nasz płotkarz — nie jedzie do Rygi na trójmecz bałtycki, co poważnie osłabi naszą reprezentację, która dotychczasowe mecze bałtyckie rozstrzygała na swoją korzyść. Oby tylko brak Nowosielskiego nie pozbawił nas zwycięstwa, to możnaby się z jego nieudziałem w meczu pogodzić.

Turniej walk zapasniczych w sali „Powstańców“.

Dziś dwie walki decydujące.

Dwie decydujące walki zapowiada na dziś afisz turnieju zapasniczego o złoty pas m. Katowic. W tych decydujących i do rezultatu prowadzonych walkach zmierzą swe siły ulubieniec publiczności katowickiej, Wicemistrz świata wagi półśredniej Polak Sasorski, triumfator kilku turniejów zagranicznych, walczący z doskonałym wiedeńskim Greenem. Będzie to walka dwóch klasyków, a że obydwa rozporządzają wspaniałą techniką, będzie ona niewątpliwie gwoździem programu. Mistrz amatorów warszawianin Miazio będzie miał za przeciwnika sosnowiezanina Langer. Również oni stoczą walkę decydującą.

Pozatem odbędą się dalsze dwie walki. Mistrz świata — najmocniejszy zapasnik wszechczasów — Aleksander Garkowienko, postrach sław zapasniczych, zjedzie się z mistrzem suplesów alpejskich Krausem. Czy Kraus z tak potężnym mocarstwem, jak Garkowienko, stosować będzie mógł swoje mistrzowskie suplesy — okaże dzisiejsza walka, która zapowiada się niemiennie ciekawie, niż mecze decydujące. Najlepsze techniki, wschodząca gwiazda zar-śnitwa niemieckiego Krueger, walczący poraż pierwszy w Polsce, stoi przed ciężkim zadaniem, walcząc bowiem z olbrzymem śląskim, królem nelsonów Grabowskim.

Tyle trzeba powiedzieć o dzisiejszych walkach. Program jest atrakcyjny i napewno wzbudzi wielkie zainteresowanie.

Ślacy w biegu kolarskim dookoła Wielkopolski.

W wielkim wyścigu kolarskim dookoła Wielkopolski, zorganizowanym przez wydawnictwo „Dziennika Poznańskiego“ na dystansie 450 km. odbywającego się w dwóch etapach, weźmie udział czterech czołowych kolarzy śląska. Mianowicie Rurański i Hadrys ze Stadjonu w Chorzowie, oraz Dluć i Ligoń z Policzyjnego K. S. Katowice. Bieg zapowiada się sensacyjnie i zgrupowani na starcie elite kolarstwa polskiego, gdyż będzie równocześnie eliminacją dla ustalenia narodowej reprezentacji do potężnego wyścigu kolarskiego Berlin—Poznań—Warszawa.

Humor.

Dobre wyliczanie.

Nauczyciel: Oblicz mi taką rzecz: mamusia twoja kupuje co dzień mięso na obiad i wydaje na to 50 groszy — ile pieniędzy wyda mamusia przez tydzień?

Ucznica: 3 złote, proszę pana profesora!

Nauczyciel: Żle! przecież tydzień ma nie 6 ale 7 dni!

Ucznica: Tak jest! Ale moja mamusia nigdy w piątek mięsa nie kupuje.

Bajka niepolityczna.

Leci sobie drapieżny sęp, leci, leci, wreszcie siada wśród skał przy sokołom gnieździe i poczyną krakać na sokoła:

— W imieniu moich praw słuchaj mnie...

— Czego chcesz? — pytał sokół.

— Chcę cię zabić i pożyć — powiada sęp.

— A cóż ci po mojej zgubie?

— Co za głupie pytanie i co za brak wykształcenia! Ciaśno mi jest w rodzinnym gnieździe, więc chcę zabrać twoje, abym miał gdzie umieścić moich młodszych synów; powtóre mam swoją sępią politykę, której twoje istnienie zawadza; a po trzecie kraczesz innym głosem, niż ja, i nie kochasz mnie.

— Co do mego głosu, odcygam się takim, jaki mi Bóg dał, a co do mych uczuć, za cóż ja mam cię kochać?

— Mniejsza o to. Wiem tylko, że mam prawo zabić i pożyć każdego kto mnie nie kocha.

— Więc gdybym cię kochał, nie zabiłbyś mnie?

— Ach, gdybyś mnie kochał, oddałbyś mi dobrowolnie swoje gniazdo, a również dobrowolnie dałbyś mi się pożyć, aby moja osoba mogła nieco zaokrąglić się i utyć.

— W każdym zatem razie nie uniknąłbym zguby?

— Rozumie się; jednakże śmierć z poświęcenia przyniosłaby ci większy zaszczyt.

Chwila milczenia.

— Co ma być, to będzie... — mówi wreszcie sokół. — Ale powiedz mi też, mój kochany, kto cię nauczył tak rozmawiać.

Usłyszawszy to sęp, podnosi głowę i rzece z wielką dumą:

— Prostu, to chyba nie wiesz, że ja przez dwa lata byłem na edukacji w ogrodzie zoologicznym w Berlinie!

— Tak? — mówi sokół. — Ha! to w takim razie nadzieja moja tylko w Bogu i trochę także w sobie.

Henryk Sienkiewicz.